

No 54.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Plusa V P.  
Czw. św. Jana Ap Ewan.  
Piąt. św. Domiceli M  
Sob. św. Stanisława.  
Niedz. N.M.P. Łaskawej.  
Pon. św. Izidora Oracza.  
Wt. św. Mamerta B. W.

Wschód słońca: godz. 4 m. 24  
Zachód słońca: godz. 7 m. 30  
Dług. dnia: godz. 15 m. 06

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie " 3 " —  
Kwartalnie " 1 " 50  
Miesięczn. " - " 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Bgz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 598.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 5 maja 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patkaj; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

# 1,000,000 rubli

## OSZCZĘDNOŚCI.

Pomimo znacznej konsumpcji koniaku, publiczność posiada zazwyczaj zupełnie fałszywe pojęcie o jego pochodzeniu. Pod względem sposobu fabrykacji koniak dzieli się na: sztuczny i naturalny. Koniak sztuczny — jest to zwykły spirytus rozcieńczony, przyprawiony rozmaitemi domieszkami, tylko smakiem przypominający koniak naturalny, i rzecz prosto nie posiadający zalet tego ostatniego. Naturalny zaś koniak otrzymuje się przez dystrylację czystego wina, jest więc zatem spirytus winny, należycie wystąpi. Niektóre gatunki win nadają koniakowi wysokie zalety aromatyczne, ale moc małą; z innych przeciwnie, otrzymuje się koniak bardzo mocny, ale cierpkiego smaku; jeszcze inne dają produkt bardzo mocny, lecz nie dość aromatyczny. Z tych względów w fabrykacji koniaku za najlepszy sposób uważa się mieszanie rozmaitych gatunków win białych, tak dobranych, aby po dystrylacji otrzymać produkt, posiadający wszystkie niezbędne zalety.

Koniak naturalny jest niezbędnie potrzebny nie tylko dlatego, że sprawia przyjemność, ale z tego także względu, że jest to doskonały środek leczniczy, używany często w medycynie, w celu wzmocnienia i przywrócenia sił, przeciwko zaziębieniu, małokrwistości i t. p.

Rząd rosyjski, uwzględniając potrzeby krajowe, rozamiał doniosłość popierania fabrykacji koniaku, czego wyrazem jest cały szereg zarządzeń, dążących do jej rozwoju, pod ścisłą jednak kontrolą nad wyrobem i wypuszczeniem do sprzedaży, zapewniającą bezwarunkową naturalność towaru. Pod tym względem Rosya jest jedynym krajem, broniącym interesów konsumentów, gdyż zagranicą kontrola podobna nie istnieje, konsument zatem nigdy niema pewności, że koniak zagraniczny jest rzeczywiście naturalny.

Towarzystwo „N. L. Szastow i S-wie”, posiadając własne winnice i obszerne zakłady, było jednym z pierwszych pionierów prawidłowej organizacji i popularyzacji wyrobu koniaku w Rosyi. Zbadawszy tę gałąź przemysłu we Francyi i bacznie śledząc wszystkie inowacje, wprowadzone zagranicą, Towarzystwo urządziło dwie wielkie fabryki koniaku w Kiszyniowie i w Erywaniu; ta ostatnia jest najpoważniejsza w Rosyi. Rozporządzając olbrzymimi zapasami starych koniaków, Towarzystwo wypuszcza na rynek towar, który może współzawodniczyć z najlepszym francuskim, nie mówiąc już o importowanym do Rosyi w wielkiej ilości koniak fałszowanym, który otrzymać można w handlu za jaką kto chce cenę.

Wypuszczając corocznie około 1,000,000 butelek ruskiego naturalnego koniaku i zajmując pod względem produkcji koniaku, szóste miejsce w świecie, Towarzystwo „N. L. Szastow i S-wie” daje możność pozostawienia w kraju zaoszczędzonych corocznie około 1,000,000 rubli, jakie w przeciwnym razie trzeba by opłacać, jako cło od koniaku zagranicznego.

W celu uniknięcia częstego podrabiania i naśladownictwa należy zwracać uwagę, aby etykiety i korki opatrzone były znany powszechnie znakiem „Dzwon”.

Za wysoki gatunek koniaków firma otrzymała wiele najwyższych nagród na wystawach krajowych i zagranicznych.

### Przegląd polityczny.

Łódź, 5 maja.

Austria się zbroi. Jak podaje gazeta wie-deńska „Zeit”, zarząd marynarki podczas sesji jesiennej zażąda od delegacji wspólnych monarchii austro-węgierskiej kredytu w sumie 220 milionów koron na wybudowanie trzech pancerników typu dreadnoughts, oraz ministerium wojny na reorganizację armii lądowej domagać się będzie kredytu w sumie 450 milionów. Wogóle na cele pogotowia wojennego Austro-Węgry zażądają 700 milionów koron.

W miarodajnych kołach monarchii Habsbur-

gów postawienie siły zbrojnej Austro-Węgier na odpowiedniej wysokości jest uważane nie tylko za konieczne, ale nadto niezbędne wobec warunków, kształtujących się w dziedzinie polityki międzynarodowej i tego położenia, w jakim znalazła się monarchia dualistyczna po aneksji Bośni i Hercegowiny wskutek rewolucji w Turcji.

Austria obecnie weszła na najlepszą drogę do przeobrażenia się na dość potężne państwo słowiańskie, wskutek czego rywalizacja jej z Rosją i rozbieżność interesów z interesami rosyjskimi są nieuniknione.

Taki stan rzeczy wcześniej czy później doprowadzić może do starcia z Rosją czy to przy pomocy Niemiec, czy też o własnych siłach. Na tę ostatnią ewentualność Austro-Węgry muszą być przygotowane, zwłaszcza skoro z dualizmu prze-

ją do federacji, która coraz gwałtowniej narzuca się austriackim mężom stanu, jako nieodzowny warunek przyszłej potęgi monarchii habsburskiej, a choćby tylko stałego utrzymania jej wielko-mocarstwowego stanowiska.

Uгода z Węgrami po wyparciu Austrii z Niemiec miała na celu, aby Niemcy, działając w zgodzie z Węgrami, zapewnili sobie dominujące stanowisko w monarchii. Marzeniem Niemców austriackich było za cenę oddania madziarom hegemonii w jednej połowie monarchii, zapewnić sobie przewagę i panowanie w drugiej jej połowie.

Marzenia te i zachcianki rozwały się jak dym w miarę postępu wśród ludów słowiańskich Austrii i na Węgrzech uświadomienia narodowego i poczucia swej siły. Dualizm szybko zaczął się przeżywać i dziś już nie tylko nie ratuje stanowiska mocarstwowego monarchii, lecz szkodzi mu wyrządza.

Z przyłączeniem Bośni i Hercegowiny a tem samem wzmocnieniem żywiołu słowiańskiego, kwestya dalszego utrzymania dualizmu lub też zapina na ustroju prawno-politycznego monarchii rękawic na federacyjny stała się niezwykle żywotną. Dał jej wyraz jeden z przywódców liberalnych Niemców austriackich, wybitny polityk poseł baron Chiari w mowie wygłoszonej w tych dniach w przedmiocie uregulowania stosunku anektowanych w roku 1879 krajów do całej monarchii.

Poruszył on najpierw wszystkie projekty, jakie się w kwestyi tej po aneksji pojawiły, a więc: utworzenie z Bośni i Hercegowiny wspólnego kraju z nadaniem obu tym prowincjom pewnej autonomii; wytworzenie państwa południowo-słowiańskiego przez połączenie krajów anektowanych z Dalmacją lub Chorwacją i nadanie temu państwu znaczenia trzeciego czynnika w ustroju monarchii rakuskiej, równoważnego dwóm już istniejącym a więc przejście z dualizmu do tryjalizmu.

Gdyby zaś dualizm miał się utrzymać, Bośnia i Hercegowina musiałaby być przyłączona albo do Austrii przez zjednoczenie ich z Dalmacją albo z Węgrami przez przyłączenie krajów okupowanych do Chorwacji. Węgry największe do tych krajów mają prawo historyczne, co też zaznaczono w manifestacji o ich aneksji.

Węgry wszelako — jak dowodzi poseł Chiari — mogłyby otrzymać anektowane kraje jedynie pod warunkiem stanowczego poręczenia wspólności pożytku Węgier z Austrią po wieczne czasy, a zatem wspólności terenu celnego, wojska i finansów. Jest jednak bardzo wątpliwą rzeczą, by wobec separatywnych dążeń Węgier, marzących o zupełnym oddzieleniu się od Austrii i pozostawianiu z nią jedynie w związku zagwarantowanym wspólnością osoby monarchy, Węgry zgodziły się na zrzeczenie się samodzielności państwowej po wieczne czasy.

Prawdopodobnie zatem Bośnia i Hercego-

wina przyłączone zostały do Austrii i razem z Dalmacją utworzą austriacki kraj koronny słowiański, wysyłający posłów do Rady państwa w Wiedniu, wskutek czego większość słowiańska w parlamencie wiedeńskim zapewnioną zostanie stałe.

Zniwoli to Austrię do nadania krajom słowiańskim znacznie szerszej niż obecna autonomii, co urok jej w świecie słowiańskim podniesie, ale jednocześnie prawdopodobieństwo starcia z Rosją przyspieszy.

Stan rzeczy w Turcji również nakazuje Austro-Węgrom być niezwykle czujnymi; słusznie bowiem w jednym ze swych artykułów utrzymuje dziennik angielski „Daily Express”, że Turcja Europejska zawiera w sobie wiele czynników rozkładu.

Ludność jej nie jest jednolitą ani pod względem rasy, ani też co do religii i kultury, i z samej natury rzeczy dąży w różnorodnych, wzajemnie zwalczających się kierunkach. To wystarcza, aby przy lada okazji Turcja się rozpadła.

Młodo-turcy pracują dzielnie i możliwym jest, że przy pomocy liberalnej konstytucji dojdą do odrodzenia, tudzież utrwalenia państwa ottomańskiego w Europie. Ale możliwym też jest i jego ostateczny upadek, wobec którego wysunięta by natychmiast została kwestya władania Konstantynopolem.

Dość wojny domowej w Turcji, która bynajmniej nie jest jeszcze ostatecznie wykluczona, by rozbudziły się aspiracje Rosji do pozyskania części Turcji europejskiej, by starcie rosyjsko-austriackie stało się nieuniknionem.

Rozumie to dobrze dyplomacja wiedeńska i dlatego ministrowie wojny i marynarki Austro-Węgier starać się będą w jesieni o 700-milionowy kredyt na powiększenie i reformę sił zbrojnych monarchii, który delegacje wspólne niezawodnie im przyznają, bo silne mocarstwo Austro-Węgry różnoplemiennej swej ludności dziś najlepiej gwarantują jej możliwość rozwoju i ich narodowości i kulturalnych odrębności.

St. Zap.

## Frymarka zdrowiem i życiem.

Ze w każdym wogóle mieście, szczególnie większem, znajdują się wyszukiwacze głupich, szalbierze i szarlatani, o tem wiemy. Najdotkliwiej bodaj daje się to odczuwać w Łodzi, gdzie tak z pod karakułowych zakietów (od 300 do

1,000 rb.), jak i z pod tysiącerublowych futer i płaszczy wygląda prostacka postać, a nieraz z pięknego ciała nieokrzesańska dusza wзира. Nie dziw więc, że ta Łódź jest zbiorowiskiem znachorów, owczarzy, kwakzalberów, różnych Sybill i Pytyl, mianujących się beczelnie «profesorami» — uniwersytetów, na Marsie chyba, leczących wszystkie choroby, ślepym od urodzenia nawet obiecują wrócić wzrok, kulawym nogi swoją wiedzą dorabiać potrafią, i t. p. cudów dokazać potrafią.

Pytanie, komu więcej się dziwić mamy: czy tej falandze oszustów, których głównym celem i zadaniem jest wyłudzenie pieniędzy, czy też tym, co te pieniądze dają?

Znachorzy cieszą się tu nadzwyczajnem wzięciem i rzecz prosta dobrobytem.

Jeden z klientelą znaczną doszedł, po stosunkowo krótkim czasie eksploatacji głupich, do majątku kilkudziesięciotysięcznego — wymowne świadectwo «łódzkiej inteligencji». Wielu innych znachorów ma się także dobrze w tutejszem mieście i zarabiają bezsprzecznie więcej, niż przeciętny lekarz. To też gdzie tylko jaki oszust, wydrwigrosz się znajduje, zawadza o Łódź, gdyż tu bez obawy jawnie proceder swój uprawiać może.

Baba jakaś jest specjalistką od leczenia wrzodów na piersiach kobiecich. Ogłasza się i rozsyła bilety z napisem «Brustheilerin» (echt-łódzki tytuł). Ta «kwakzalberka» fabrykuje jakieś mazidło — podobne do dziecięcych wypróżnień, które w garnuszkach do swoich klientek rozsyła, biorąc po kilkadziesiąt (od 50—75) kopiejek za jedną porcję. Tych porcy niekiedy panie — podług ich własnego mniemania inteligentne, wypotrzebowywały po kilkanaście i więcej, i przez kilka miesięcy, czekając cierpliwie rezultatu, który bardzo często bywa oplakany. Gdy zaś zalecone przez lekarza właściwego odpowiednie środki nie zgarniają na poczekaniu choroby, bywają odrzucone jako nieodpowiadające celowi.

Trzeba wiedzieć, aby mieć wyobrażenie o beczelnej śmiałości, z jaką ta pani «brustheilerin» przechodzi do swojej pacjentki — do niektórych bowiem raczy sama przychodzić, przykładając to swoje panaceum, jedyną, jaką jej światła wiedza zdołała wykombinować. Co dziwniejsze, to to, że piękne panie w wielu wypadkach wybredne, pozwalają na swoje drogocenne ciało przykładając jakieś brzydkie mazidła niemytymi od urodzenia rączkami znachorki.

Druga taka „Wandhailerin“ fabrykuje znowu czarne mazidło — smoła szewcka z tłuszczem — i sprzedaje po 50 — 60 kop. za 15 do 30 grm. Chodzą i jeżdżą do niej nie żałując trudu i pie-

niędzy. Ta jejmość hołduje ludowemu przysłowiu „głupi daje mądry bierze“.

W okolicach ul. Głównej zamieszkuje pewna, znana w szerokich kołach jejmość zwąca się „cudowną lekarką“. Posiada bowiem tajemnicę zapładniania — po 15 tu, tylko rublowych seansach — żon, (autentyczne). Jedna z tych pań uroczyście zapewnia, że cudowna lekarka ma tę „nadprzyrodzoną siłę, że zdolna jest nawet tę brzydką polową rodzą ludzkiego do macierzyństwa przysposobić. I nie mądre panie wierzą jej.

Znachorka, mając dobrych i czułych opiekunów, kupi, albo wystawi sobie ładną chałupę, jak jeden z jej kolegów po ucziwym fachu, i będzie mogła sobie spoczywać na szlachetnie zasłużonych laurach.

W Zgierzu grasuje znachor, chłop, analfabeta, do którego chodzą jak na odpust. Żona za niego pisze sążniste recepty, do których wchodzi po kilkanaście środków. Imponuje to i kosztuje 6—8 rubli. Panowie ci — nie wstydzą się wcale pobierać po tyle rubli za elokubrat lekarski, niemający żadnego znaczenia lekarskiego, ani leczniczego, ze środków nie dających się połączyć i t. d. Pytam się więc, ale nie tej inteligencji, która za takie lekarstwa płaci i zażywa je, ale ludzi prawdziwie inteligentnych, pojmujących ohydę takiego wspólnego oszustwa, ze strony ołemuiego pijanicy znachora i ludzi bądź co bądź wykształconych, kto winniejszy?

Jeżeli znachorów i różnych „kwakzalberów“, nazywamy oszustami, wydrwigroszami i t. p. to jednak nie jest wykluczone, że nie jeden z nich działa w dobrej wierze i zdaje mu się, że nakreślona przez niego, nie tająca się odcyfrować, recepta zawiera takie środki, które mogą choremu ulgę przynieść. Lecz jak nazwać tych drugich, t. j. tych panów inteligentów posiadających wykształcenie, tych sprzedawców, którzy na pewno wiedzą, że dana recepta jest niezrozumiałą, nie jest wcale lekarstwem i choremu żadnej ulgi w cierpieniach przynieść nie może?

Zdaniem mojem — sprzedawca — popełnia podwójną niesprawiedliwość, jeżeli nie powiem przestępstwo: 1) zabiera, często biedakowi ostatecznie, nieraz wypożyczone na zastaw, kilka rubli i tem samem pozbawia go możliwości szukania racjonalnej pomocy lekarskiej; 2) przyczynia się do rozchwalenia znachorów i pomnażania ich klientów.

Haes.

38)

Andrzej de Clare.

## NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 53).

Jedna z kul strzaskała wieżycę przy kościele Augustyanów, a padłszy do wnętrza, o mało nie rozbiła w drobne kawałki świetnej rzeźby Canovy; druga kula potłukła srebrne puszki z sercami Habsburgów i dziwnym zbiegiem okoliczności trafiła w te, które nie miały nic wspólnego z temi zaletami, które przypisujemy sercu.

Obwołany świeżo cesarzem austriackim Habsburg był w wielkiem niebezpieczeństwie. Trzeba było koniecznie wydostać się z Wiednia, żeby nie wpaść w ręce nieprzyjaciela, któryby mógł zażądać pewnego zrzeczenia się tronu. Ale ucieczka w takich warunkach nie była rzeczą łatwą. Na czyją tu pomoc liczyć?

Szeregi zwolenników domu Habsburgskiego coraz bardziej przeczekały się i trudno było przewidzieć, czy ten lub ów gorliwy przyjaciel tronu czasami nie zawiedzie i nie skorzysta z opieki, aby potem zdradzić i oddać cesarza w ręce nieprzyjacielskie.

Jak trwoga, to do polaka — mówi przysłowie. W służbie dworskiej, w ministerjum, oraz innych instytucjach publicznych w Wiedniu służyło kilkuset polaków, jeden nawet dostał tekę ministra sprawiedliwości. Wybór padł na niego.

— Macie mnie przeprowadzić do Szwajcaryi — mówił zrozpaczony cesarz austriacki. —

Trzeba mi wiernych ludzi. Czy mogę liczyć na was, polaków?

— Jak na Zawiszę! — krzyknął minister. — Włos waszej cesarskiej mości z głowy nie spadnie.

— Nie łatwa to rzecz; wszak Tyrol, mój Tyrol w rękach niemieckich.

— Gdyby kordon za kordonem stał, dla polaków niema nic trudnego. Dam najjaśniejszemu panu takich ludzi. Jakżeby tak dostojną osobę opuścić było można. Wszak dom Habsburgski dużo dobrego zrobił polakom.

Papuga, która siedziała w klatce i umiała różne ludzkie sztuki, poczęła się śmiać krzykliwie.

Ponieważ minister papugi nie widział, a w gabinecie cesarskim był tylko on i najdostojniejszy pan, przeto strasznie zmieszał się i począł oglądać dokoła. Na ścianach wisiło wiele portretów, między którymi wyróżniały się cesarza Ferdynanda i Maryi Teresy.

— Ktoby się to śmiał? — zapytywał siebie minister. — Czy ten cesarz nieszczęśliwy, czy też który z portretów?

Spostrzegł to pomieszanie ministra cesarz i rzekł:

— Niech pana to nie przeraża. To papuga. Więc jak pan radzisz? Bo widzisz: moi ziomkowie proponują mi ucieczkę balonem, ale ja nie ufam balonom. Wprawdzie wznosiłem się już kilkakrotnie balonem wojskowym i nie obawiam się samej podróży, ale wojska nieprzyjacielskie posiadają balony ze sterem, którymi łatwo mogą mój osaczyć.

— To podróż niebezpieczna. Przyznam się waszej cesarskiej mości, że ja, choć jestem bardzo odważnym i miałem nawet w młodych la-

tach dwa pojedynki, balonem bym nie jechał.. Kofyszę za bardzo, wylecić można, jak z kołyski w latach dziecińczych i spaść Bóg wie gdzie. W takich warunkach łatwo mundur powalać. Dam waszej cesarskiej mości ludzi dzielnych. Będzie wszystko dobrze. Plan ucieczki obmyślimy...

Niedawno przedstawił mi kapitan sztabu elektrycznego młodego człowieka, Maćka; on to wstrzymał wszechniemców, kiedy mieli już zamiar do stolicy wprowadzić wojska nieprzyjacielskie; jego to pomysłu jest magnes, który strzegł dotąd Wiedeń od zniszczenia...

O tem jednak, że Maciek kiedyś służył u niego, nic minister nie wspominał.

— A czy on ma jakie krzyże lub medale? — zapytał cesarz.

— Ma krzyż, ale swój naturalny.

— Nadam mu zaraz najwyższy order austriacki...

— Byle jaki medalik jemu wystarczy. Znac, że wielcy jesteście i miłośni cesarze. Taki wysoki order chłopu i poco to, poco!

— Ocalił Wiedeń, ma mnie ratować...

Znowu działa zagrzmiały... Kula padła tuż między Burgiem, a cesarsko-królewską operą. Granat pękł. Wielka ilość szyb wyleciała z palacu.

— Nie traćmy czasu — rzekł minister. — Radzę waszej cesarskiej mości zejść do piwnicy, tam nieco bezpieczniej. Ja dążę do Maćka. Przyznam się, że droga nie bardzo bezpieczna. Na ulicach wszechniemcy rozbijają, dokoła miasta nieprzyjaciel uzbrowiony stoi zwartym szeregiem. Nikogo z miasta nie wypuszczą.

(D. c. n.)

## Projekt utworzenia gub. chełmskiej.

Artykuł p. S. Kotlarzewskiego  
w gazecie „Russkija Wiedomosti”  
z dnia 1 b. m.

Sprawa utworzenia gubernii chełmskiej — to sprawa nie nowa: poczynając od roku 1865, kiedy sprawa ta była postawiona na porządku dziennym przez ks. Czerkaskiego, od czasu do czasu wpływała ona na wierzch, jako część programu zarządzeń, wymierzonych przeciwko polonizmowi. Pod tym względem losy jej są bardzo pouczające. W ciągu całego ostatniego okresu stosunków rosyjsko-polskich, — okresu, zaczynającego się zaraz po powstaniu, program ten stosowany był stale i bezlitośnie, poświęcono mu najżywniejsze interesy materialne i kulturalne kraju, a jednak pomimo to, projekt wyłączenia Chełmszczyzny z terytorium Królestwa Polskiego nie dochodził do skutku, spotykał się bowiem stale z opozycją, zarówno wśród wyższych przedstawicieli administracji miejscowej, jako też w rządzie centralnym. Przeciwko wyłączeniu Chełmszczyzny oświadczyli się general-gubernatorowie: Hurko, Imeretyński, Czortkow, Skalon, ministrowie Murawjew, Witte, Sipiagin, Kuropatkin.

Główna treść tej opozycji polega na tem, że przy całej chęci obronienia ludności prawosławnej od grożącej jej polonizacji, nie można się spodziewać, że stworzenie nowej jednostki administracyjnej przyniesie pod tym względem jakikolwiek pożytek, tymczasem poważne niedogodności w praktyce będą nieuniknionymi następstwami tej nowej jednostki administracyjnej.

Cóż się teraz zmieniło, i co skłoniło rząd dzijszejszy do oświadczenia się za utworzeniem gub. chełmskiej? Jak wiadomo, bodźcem do tego, były rezultaty manifestu z dnia 30 kwietnia 1905 r., o tolerancji religijnej, które ujawniły się w masowym przechodzeniu ludności na katolicyzm. Dla tych, którzy znają historję wyznaniową kraju, w szczególności historję nawracania unitów, nie było tutaj chyba nic niespodziewanego, — boć przecie to nawracanie w znacznym stopniu miało czyście formalny, zewnętrzny charakter.

Lecz obrońcy myśli wyłączenia Chełmszczyzny z biskupem Eulogiuszem na czele, zaczęli zapewniać, że manifest o tolerancji religijnej, pozabawiający cerkiew prawosławną tej szczególnej opieki, którą była przedtem otoczona, ogromnie przyspiesza polonizowanie kraju, a wprowadzenie samorządu miejscowego, ostatecznie zburzy to, co zrobiono dla jej zrusyfikowania; jedynym wyjściem może być tylko oddzielenie go od Królestwa Polskiego, i połączenie z innymi guberniami kraju Północno i Południowo-Zachodniego. Ta argumentacja tym razem, jak się zdaje, rozproszyła wątpliwości, i postanowiono wnieść odpowiednią ustawę.

Trudno wytłómaczyć, dlaczego wspomniane powyżej protesty, zakładane tyle razy przeciwko temu projektowi, obecnie nie są już uważane za dość przekonujące. Dlaczego, na przykład, powoływanie się na znaczne wydatki, związane z utworzeniem gub. chełmskiej, i wydatki bezcelowe, nie jest już uważane za argument poważny przy takim stanie naszego budżetu, który zaleca jaknajwiększą oszczędność w wydatkach nieprodukcyjnych. Dlaczego także podkreślone w swoim czasie przez Kuropatkiną niedogodności, wpływające z konieczności zmian w planie dylokacji i mobilizacji wojsk, uznawane są za mniej ważne w chwili obecnej, kiedy położenie na naszym froncie zachodnim stało się bardziej groźnym, a braki naszej organizacji wojskowej, przedstawiają się tak plastycznie? Nie tutaj jednak tkwi sedno. Sedno tkwi w tem, — że właśnie w ostatnich latach polityka, którą stosowano względem polaków od roku 1863, była tak beznadziejnie skrompromitowaną, że okazała się i bezpłodną, i wielce zgubną, że konieczność gruntownej rewizji stosunków rosyjsko-polskich została uznana przez te nawet grupy polityczne, które miały zawsze ogromne uprzedzenie względem polaków.

Niestety, kwestya, stawiana jest obecnie pod względem socyalnym i kulturalnym i często na zupełnie innym, niewłaściwym jej gruncie — na gruncie stosunków polsko-ukraińskich. Zapewniają, że ludność ukraińska Chełmszczyzny, stykając

się z silniejszą więcj zjednoczoną ludnością polską, nienchronnie spolonizuje się; z drugiej strony powołują się na to, że ta ludność pozbawiona jest niezbędnych środków życia kulturalnego, pozbawiona szkoły z rodzinnym językiem wykładowym, nie zakłada związków i kooperacji, które podtrzymywałyby ją w ciężkiej walce ekonomicznej. Stąd, jakby się zdawać mogło, wypływa jasny wniosek o konieczności dania małorusinom chełmskim, tak samo, jak małorusinom kijowskim, połtawskim i t. p. szkoły z rodzinnym językiem wykładowym, konieczności ułatwienia im rozwoju kooperacji, ale bynajmniej nie wniosek, co do utworzenia gub. chełmskiej z rozszerzeniem praw narodowości. Z ich odrębnością kulturalną projekt ten nie ma nic wspólnego.

Słuchając argumentacji niektórych obrońców projektu, z ukraińskiego punktu widzenia można by pomyśleć, że idzie tutaj o naprawienie granic „autonomicznej” Polski. Lecz gub. chełmska jest czysto biurokratyczną instytucją, to też wielce jest charakterystycznym, że wprowadzenie jej projektu się przed wprowadzeniem ogólnej reformy ziemskiej. Wprawdzie odchodząc do general-gubernatorstwa kijowskiego, nowa gubernia otrzyma prawdopodobnie ziemstwa tego typu, który stworzony został dla kraju Północno-Zachodniego i Południowo-Zachodniego, ale ta zdobycz nie ma chyba żadnej wartości.

W ogólności widoczne są ograniczenia, na jakie narażeni będą polacy po oddzieleniu Chełmszczyzny, natomiast wcale nie widać tych korzyści, które nowa gubernia ma dać małorusinom. Uznawać zac, że wszystko niepomyślnie w Chełmszczyźnie dla polaków, wszystko, co ogranicza ich w prawach i pozbawia swobody działania, tem samem jest korzyścią dla małorusinów, to znaczy stawac na gruncie równie występny pod względem państwowym, jak i moralnym, to znaczy uświęcać politykę divide et impera. Oczywiście, że uświadomione żywioły społeczeństwa ukraińskiego muszą być jaknajbardziej przeciwne takiemu sposobowi rozwiązania kwestyi, jako zatrudniającemu stosunki między narodowościami.

Nie zapominajmy wreszcie, że utworzenie gubernii chełmskiej oznacza zmianę gminy bezstanowej na gminę stanową, boć nie wiadomo, kiedy prawo o reformie gminnej przejdzie przez Dumę i Radę państwa — że wyłączenie jej w szczególności i z okręgu Izby sądowej petersburskiej, łamiąc obowiązujący tam kodeks cywilny, bardzo ujemnie odbije się i na ogólnych obrotach ekonomicznych.

Ale oprócz tych interesów miejscowych, niewątpliwie poruszono tutaj interes ogólnopaństwowy — tę wysoką politykę, o której, z powodu kwestyi Chełmszczyzny, wspomina się ze zbyteczną ironią. Nie potrzeba chyba powtarzać tego, co się już wiele razy mówiło, że uspokojenie Polski jest dla Rosyi w obecnej chwili nie tylko wewnętrzną potrzebą, ale i międzynarodową koniecznością polityczną. Oprócz innych rzeczy, trzeba obrac zupełnie elementarny takt polityczny, aby wobec dzisiejszej sytuacji międzynarodowej nie tylko nie leczyc starych ran, ale zadawać nowe. Wiemy, jakie następstwa pod tym względem miała niedawno mowa ministra sprawiedliwości. To też zbytecznym byłoby chyba rozwodzić się nad tem, jak przyjmie społeczeństwo polskie i w granicach Rosyi i poza jej obrębem ten projekt, który już otrzymał bardzo znaczną nazwę „czwartego rozbioru”. I jeśli nie chcemy, choć nas do tego popychają pewne kółka, kapitulować przed nawałą zaborczego germanizmu, to nie możemy obojętnie patrzeć na wytworzenie nowego źródła zaciekłości i antagonizmu pomiędzy polakami a Rosją.

A jeżeli przytem wspomniemy o tych ogromnych, niecierpiących zwłoki zadaniach wewnętrznych przekształcenia Rosyi, które wymagają skoncentrowania całej uwagi państwowej i całej pracy społecznej i gdzie, wyrażając się słowami Piotra, istotnie „zwłoka jest śmiercią”, to chyba o celowości i właściwości projektowanego prawa nie może być dwóch zdań.

## Opieka nad więźniami i ich rodzinami.

### I.

Ciężkie więzienia średniowieczne, po których ślady nam pozostały w wieży „Zbójckiej” na

Wawelu, w Daliboree, na Hradczanach w Czechach, wreszcie w moście „Westchnień” i w więzieniach weneckich, umieszczonych poniżej kanałów, nie mówiąc już o całym szeregu więzień i tortur zachowanych przy starych ratuszach niemieckich, niewiele różnią się zasadniczo od więzień obecnych, któremi szczyci się po dzień ostatni Europa.

System w zasadzie przetrwał ten sam, ludzkość zaledwie bardzo mało przepisów usunęła z dawnego kodeksu karnego, a i to, dotyczących raczej kary śmierci, przeprowadzanej z niemiłosiernym oporem, niż wogóle poglądów na więzienie i jego skutek, chociaż literatura najnowsza wiele w tej kwestyi przyniosła poglądów niezmiernie cennych, głębokich i wielką reformą owianych.

Dziwnie wolno w tym kierunku przesuwa się postęp. Wykasowano z systemu śledczego, a co zatem idzie i więziennego tortury, które za starożytnych czasów rzymskich wprowadzono początkowo w zastosowaniu do niewolników, a następnie dla przestępców politycznych w wypadkach «crimen in a j e s t a t i s», a za czasów Justyniana nawet przy zwykłych przestępstwach.

Wykasowano je w prawie kanonicznem, gdzie jak najmniej powinny mieć zastosowania, a mimo to najrozleglejsze zdobyły sobie wzięcie zwłaszcza w Hiszpanii, zład potem przeszły w formie «Sądów Bożych» do Francyi i Niemiec.

Nie była wolną też od nich Polska, weszły one najpierw do miast, zostających na prawie niemieckiem i były stosowane nie tylko w kwestiach wiary... Pławiono co prawda u nas czarownice, przypiekano heretyków, wchodzących z dyablami w konszachty, ale po za magistratami większych miast nie zbyt liczne w porównaniu z innymi narodami przechowały się wspomnienia tych okrutnych męczarni.

Jeszcze za czasów rzymskich znaleźli się Indzie, protestujący przeciwko tego rodzaju śledztwu. Ulpian, prawnik, bardzo gorąco w tej kwestyi przemawiał, ale nie wywierało to skutku i na zapalnych wielbicielu tortur nie wpłynęło zupełnie. W tych dniach obchodzono w Rzymie beatyfikację Joanny d'Arc, wybawczyni Francyi od najazdu wrogów; a przecież przed paruset laty spalono ją na stosie, jako czarownicę a przedtem męczono torturami.

Taka była zaciekłość ludzka i niesprawiedliwość, która pozwalała używać najstraszniejszego środka sędziemu dla ukarania bliźniego i dopiero w 1705 roku po wystąpieniu Tomasiusa i Baccaria, zaczął się zmieniać w tym kierunku pogląd prawny, aż wreszcie, po bajecznie długim panowaniu tortury w ciągu XVIII wieku w Europie usunięto z procedury śledczej.

Głodowa śmierć była niesłychanym barbarzyństwem, a jednak istniała ona wśród niemal wszystkich narodów europejskich.

U nas upamiętnia ten rodzaj kary śmierć Maćka Burkowicza, w Czechach „Doliborka”, wieża straszna, gdzie spuszczano skazanych do lochu wykutego w skałe w kształcie butelki, skąd ich już zupełnie nie wydobywano. Następca często zastawał jeszcze psującego się trupa i z nim razem ponosił śmierć straszną.

Zwiedzający autentyczne więzienia w ratuszu norymberskim, w których był przetrzymywany czas dłuższy i nasz mistrz Wit Stwos, zastanie tam cele ciemne, bez światła, przyjrzy się norom tortur, prowizorycznej kuchni, w której gotowano dla więźniów i najstraszniejszemu pomnikowi zaciekłości ludzkiej, celi dla więźniów nieletnich, którzy dostawali z litości trochę barłogu.

Więzienia weneckie są niezawodnie najsurowsze, dla tego, że despotyzm oligarchicznej rzeczypospolitej był tak nieczłowieki i tak bezwzględny, iż nie miał litości nawet nad tymi, którzy dla ojezyny największe położyli zasługi.

Kogo przeprowadzono przez „most Westchnień” z pałacu dózów do więzienia, ten mógł być pewny, że po raz ostatni ogląda światło dzienne przez szyby ganku, w którym mieści się ów most piekielny.

Rzeczpospolita wenecka padła, a więzienia, wykute w kamieniu, do dziś dnia istnieją, jako świadectwo zaciekłości ludzkiej, jako dowód pojęćgo niehumanitarnych, ciężko spaczonych, nie przynoszących zaszczytu ołowiekowi.

Tysiące lat ubiegło od tych odległych czasów, w których tak ważną rolę grało w urzędzie państwowym ohydne, ciężkie więzienie. Setki to-

mów wyszło z pod pióra ludzi, stojących na świeczniku społecznym, którzy zwalczyli ten przestarzały, niegodny sposób karania.

Pośród taranami wywodów runęły tortury, runęła kara głodowa śmierci; obecnie prowadzi się walka w Europie o zniesienie wogóle kary śmierci, a niejedyn z pisarzy podjął myśl w kwestyi reformy więzień, które w tym stanie, jak obecnie, tylko hańbę Europie przynoszą, gdyż skazany bardziej się w nich demoralizuje niż poprawia.

Zwalczający stan obecny więzień, wychodzą z zasady, że kara nie może być patentem wprowadzającym człowieka w większe jeszcze bagno, niż to, w którym się do czasu więzienia znajdował.

Jak wyglądają obecnie więzienia w cywilizowanej Europie i co one dają więźniowi?

Ta sama cela, która była podstawą więzienia średniowiecznego, wydobyta z lochów na wierzch, zakratowana w niej okno i zasłonięta kołpakiem blaszanym, pożywienie ogromnie marne, a bielizna, jak w wielu więzieniach, nie zmieniana. Ztąd rozrost różnych pasorczytów, tem więcej, że brak powietrza, gdyż w izbie niewielkiej mieści się często nadetatowa ilość więźniów.

To zewnętrzna strona więzienia.

Przyjrzyjmy się innej, tej właśnie, która ma stanowić o dalszej podstawie bytu więźnia, o moralności jego i o poprawie.

Do więzienia przesyłają władze sądowe wszystkich skazanych, a tam nie segregują ich. Kto wszedł za bramę więzienną, ten jednym podlega prawom.

Zepsuty recydywista siedzi z chłopcem czterasto lub piętnastoletnim, który dla braku wychowania, dla braku moralnych podstaw, dla braku szkół i ochron dostał się tam po raz pierwszy.

Fantazyja złodzieja zawodowego z braku innego zajęcia rośnie. Opowiada o swoich złodziejskich czynach, tak jak stary żołnierz o swoich zwycięstwach.

I zbrodniarz podnieca fantazyje chłopaka kolegi, wystawiając się, jako bohater...

Oto pierwszy wpływ więzienia.

Każde więzienie posiada swój ciemny, wilgotny i smierdzący karcer dla nieposłusznych lub upartych, ale niewiele jest więzień, w których jak dawniej znajdowałaby się kaplica. Nie dopuszczają ani do francuskich, ani do niemieckich i austriackich więzień nauczyciela moralności, ani duchownego, chyba w tych wypadkach, kiedy skazany idzie pod topór lub pod gilotynę...

Próżniactwo panowało tu oddawna bez ograniczenia i w wielu więzieniach panuje dotąd. Dopiero w ostatnich czasach w Niemczech zaczęto zniezwalać więźniów do pracy... Nie we wszystkich więzieniach stosują tę kardynalną i ważną nowość.

Praca powinna być podstawą w kierunku reformy więziennej, praca fizyczna, którą zawsze stosować potrzeba.

W prawodawstwie francuskim wylęła się zbawienna myśl prowizorycznego wyroku. Polega on na tem, że pierwszy raz karany nie podlega od razu karze, która odtąd wisi nad nim jak miecz Damoklesa. Jeżeli skazany będzie zachowywał się poprawnie, kara ta ulegnie umorzeniu, w razie zaś ponownej kary—i pierwszy i drugi wyrok zostaje wykonany.

U nas sędziowie skazują nawet małoletnich do więzień. W Łodzi zwłaszcza zepsucie jest tak wielkie, że poważny procent w więzieniach znajduje się niedorostków, a najczęstszą przyczyną, wprowadzającą ich i większą liczbę więźniów kryminalnych to kradzież, to ochęć zysku łatwego, to wstręt do systematycznej pracy. Ten procent złodziei w naszym mieście jest niesłychanie duży, zajmują oni w statystyce więziennej niezawodnie 2/10 wszystkich więźni kryminalnych.

W ostatnich zaś czasach więzienia nasze zapelnily się jeszcze politycznymi więźniami, skazanymi najczęściej za pomocą praw administracyjnych.

W naszych więzieniach nie segreguje się, a przynajmniej bardzo rzadko więźniów politycznych i kryminalnych, co również nie zbyt dodatnio wpływa na moralną stronę więźnia, zwłaszcza takiego, który zasad moralnych nie posiada ustalonych. I w tym wypadku wypadaloby zaprowadzić odpowiedzialną reformę, najbardziej jednak pożądaną rzeczą jest kwestya umoralnienia więźnia i zachęcenia jego do pracy. Więzienie powinno być zarazem dodatnią szkołą życia, posiadać nauczyciela zajmującego się umoralnieniem więźnia,

i przygotować go chociaż w grubszych zarysach w ten sposób, aby ludzie uczeni nie zamykali przed nim drzwi swoich fabryk i warsztatów, jak się to dziś powszechnie dzieje.

Przedewszystkiem zaś wypadła konieczność rozdzielenie obecne więzienia na domy poprawy, i same więzienia, aby tym sposobem ułatwić ludziom pierwszy raz na złą drogę wchodzącym, jak najrychlejsze wycofanie się z tego zgubnego koła. Pracę w tym kierunku powinno rozpocząć same społeczeństwo przez stworzenie odpowiednich instytucji i uregulowanie wpływami swemi nienormalnych stosunków więziennych.

W. Cz.

## Duma państwowa.

(Sprawozdanie telegr. Ag. Petersburg.)

### Posiedzenie z d. 4-go maja.

Posiedzenie otwarto po godzinie 11-jej przed południem. Przewodniczy Chomiakow. Na porządku dziennym dalsza dyskusya nad budżetem oświatowym.

Tkaczew zwraca uwagę na jeden wielki brak systemu oświatowego, mianowicie nieprzygotowanie personelu nauczycielskiego, i domaga się specjalnego zakładu pedagogicznego, przygotowującego zastęp nauczycielski.

Jeśman przemawia o sprawie oświaty na Litwie.

Tyczinin domaga się rozwoju szkół rusyfikatorskich w prowincjach nadbałtyckich i w wileńskim okręgu naukowym. Jednak mówca zgadza się na istnienie szkół polskich w tym okręgu, lecz jawnych, przyzem szkoła rosyjska powinna nad nimi górować. (Oklaski na prawicy).

Friedman maie ma, iż jedynym krajem na świecie, w którym oświata ulega ograniczeniu, jest Rosya. Ograniczenia w szkołach względem żydów nie są szkodliwe dla bogatych. System taki w dzieci żydowskie od najmłodszego zarania życia wszczepia poczucie bezprawia, w dzieciach zaś rosyjskich budzi uczucie pogardy i nienawiści plemiennej. W tych warunkach szkoła rosyjska jest istotnie przeciwpamiętna. (Oklaski na lewicy).

Duchowny Nikonowicz radzi nie śpieszyć się z otwieraniem nowych szkół.

Po przerwie południowej przemawia Aleksiejew.

Sprawozdanie urzędowe zaznacza, iż mowę Aleksiejewa oklaskiwała głośno prawica i część centrum, przyzem rozlegaly się okrzyki: Brawo! Streszczenie tej mowy podajemy poniżej.

Izba przyjmuje wniosek ograniczenia czasu przemówień do 10 minut.

### Mowa Aleksiejewa.

W dyskusji nad budżetem ministerium oświaty zabrał głos poseł od ludności rosyjskiej z Warszawy Aleksiejew. Rzekł on, iż uważa za swój obowiązek przemówić, gdy mowa jest o polskiej szkole. Charakterystykę młodzieży polskiej opiera mówca na książce Scriptoria pod tyt. „Nasza młodzież“, często cytując urywki z tej książki. Twierdzi on, iż zarówno młodzież narodowo-demokratyczna, jako też postępową, prowadziła i prowadzi politykę państwa polskiego i mobilizuje w tym celu sfery umiarkowane. Mając jedynie na celu niezawisłość Polski, młodzież polska czytuje Lelewela, Limanowskiego, Mochackiego, to jest wszystkich autorów, głoszących walkę o niezawisłość Polski. Młodzież zajmuje się demonstracyami; uczi pamięć Killińskiego, który urządził w Warszawie noc św. Bartłomieja. Następnie Aleksiejew mówi o rewolucyi, twierdzi, że i obecnie stosowany jest bojkot, i studenci uniwersytetu znajdują się pod groźbą śmierci. W końcu Aleksiejew polemizuje z d-rem Rządem, dowodząc, iż skarb traci wielkie środki na gimnazya żeńskie. Rusycyam nie wdziara się w duszę dziecka; „nawet sam Dmowski stwierdził, iż szkoła nikogo nie zruszczyła“. Oklaskiwała mowę tę tylko skrajna prawica, lewica zaś głośno sykała. Po mowie Aleksiejewa przemówienia zredukowano do 10 minut.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Chociśława. Jutro Gościwita.

TEATR POLSKI. Dziś „Snieg“ (w Pabianicach) Przybyszewskiego.

— Jutro w teatrze Victoria „Ach to Zakopane“ Walewskiego, na rzecz 94-go Koła Tow. wpisów szkolnych. Początek o godz. 8 minut 10 wieczorem.

POSIEDZENIE. Dziś w lokalu przy ulicy Dzielnej nr. 13, o godz. 8 wieczorem, ogólne posiedzenie Komitetu organizacyjnego budowy gmachu teatralnego.

— Dziś w lokalu Tow. przy ul. Miłsza, o godz. 7 wieczorem, zebranie VII Gniazda Łódzkiego Koła Tow. opieki nad dziećmi.

— Jutro w lokalu własnym (Podleśna 1) o godzinie 4 po poł. ogólne zebranie członków zgromadzenia majstrów piekarskich.

ODCZYT. Jutro w teatrze Victoria, o godzinie 3 po poł., p. Karol Hofman wygłosi odczyt „O Krzemieńcu“, jako miejsce urodzenia J. Słowackiego.

## KRONIKA.

(a) W sprawie robotniczej. W tych dniach w ministerium przemysłu, pod przewodnictwem p. Timirazjewa, odbyły się narady w sprawie warunków najmu robotników. Zabierając głos, minister Timirazjew stał w obronie postulatów robotników, żądających zachowania dwutygodniowego terminu przy wymawianiu pracy.

Większość zebranych przedstawicieli handlu i przemysłu wychodziła z tego założenia, że trzydniowe wymówienie pracy robotnikom może być stosowane tylko podczas anarchii. Ponieważ jednak tworząc prawo należy mieć na względzie normalne warunki pracy, przeto koniecznie trzeba utrzymać zasadę dwutygodniowego terminu.

Przedstawiciel przemysłu, p. Konowałow, oświadczył się za ustanowieniem trzydniowego wypowiedzenia, wniosek ten podtrzymał przedstawiciel Synodu; minister komunikacji przemawiał za dwutygodniowym terminem. Wiceminister handlu, p. Ostrogradzki dowodził, iż w czasach normalnych należy stosować dwutygodniowy termin, zaś podczas wybuchu strejku dać prawo przemysłowcom i fabrykantom usunięcia wszystkich robotników bez uprzedniego wymówienia. Wniosek ten miał wielu zwolenników.

Po dłuższej dyskusyi, wszystkie wnioski wraz z motywami przesłane zostały do komisji do spraw robotniczych w Dumie państwowej.

(x) W kwestyi Tow. opieki nad więźniami. Wczoraj o godz. 6-jej i pół wieczorem odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem p. prezydenta miasta w Magistracie Łódzkim w celu zawiązania Towarzystwa opieki nad więźniami. Zebrała się szereg osób zainteresowanych tą sprawą. Uchwaliły pozytywnej nie powzięto ze względu na nieliczne zebranie. Przemawiali pp. Starowicz, Waks, Mogilnicki, Jakób Hertz, Walenty Kamiński, Drowing i inni. Uchwalono na wniosek p. Wierzbickiego zwołać wszystkich interesujących się tą sprawą na ponowne posiedzenie organizacyjne. Ponieważ sprawa jest ważna, rozpoczynamy dziś szereg artykułów w tej kwestyi.

(a) O zakładach ze sprzedażą trunków wyśkokowych. W celu sprawdzenia, czy osoby utrzymujące handel i zakłady ze sprzedażą trunków kwalifikują się do dalszego prowadzenia tego rodzaju zakładów, władze policyjne co trzy lata zbierają o opinię tych osób ściśle dane.

W r. b. przypada właśnie czas takiego sprawdzania opinij restauratorów i właścicieli wszystkich innych zakładów ze sprzedażą napojów wyśkokowych, wskutek czego władze wyższe poleciły urzędowi cyrkulowemu przystąpić do tej czynności niezwłocznie.

(a) Czytelnia publiczna. Otwarcie czytelnia publiczna Towarzystwa kultury polskiej nastąpi w czwartek d. 6 b. m. o godz. 6 wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Dzielnej № 13. Czytelnia czynna będzie codziennie od g. 6 do 9 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

(a) O plac dla 1-go oddziału straży ogniowej. Donosiliśmy, że plac miejski przy ul. Konstantynowskiej № 27, magistrat łódzki oddał w dzierżawę na lat 6 kuratorowi towarzystw dobroczynnych prawostawnych pod budowę ochrony dla dzieci wzniesienia prawostawnego.

Ponieważ na wspomnianym placu istnieją budynki, które dotychczas służyły na mieszkania dla członków starych oddziału pierwszego straży

ogniowej ochotniczej, przeto magistrat znalazł się w kłopotliwym położeniu, gdzie od 1 lipca r. b. korzystająca z tych budynków straż, znajdzie dla siebie pomieszczenie.

W sprawie tej właśnie odbyły się narady w magistracie. Z uwagi na to, że pierwszy oddział straży ogniowej ochotniczej, mający swoje *locum* przy ul. Konstantynowskiej № 4, odczuwa dotkliwie brak pomieszczenia wygodnego na dom rekwizytowy, stajnie, wozownie i mieszkania dla służby, a teraźniejsze, szczupłe zabudowania chyliły się ku starości, zaprojektowano, aby znaczną część terytorium przy ul. Konstantynowskiej № 4 (w kierunku Zawadzkiej) przestrzemi 160 łokci miasto oddało na użytek pierwszego oddziału straży, który pobudowałby potrzebne ubikacje. Po zburzeniu teraźniejszych budynków straży magistrat pozostałby przy placu frontowym, na którym mógłby wznieść jakikolwiek z projektowanych na cele własne gmachów.

Nadto postawiono wniosek, aby straż ogniowa ochotnicza, nie korzystająca dotąd z żadnego zasiłku pieniężnego z kasy miejskiej — otrzymywała corocznie subsydyum w sumie rb. 5,000, o które dawno już kołatano do magistratu.

Wynik tych narad przesłano do zatwierdzenia gubernatora piotrkowskiego.

Na zebraniu powyższem poruszono także sprawę obchodzącą gminę ewangelicką św. Trójcy, która ubiegala się o wzmiankowany plac (Konstantynowska 27), a to w celu otwarcia od ulicy Konstantynowskiej dostępu do posiadanego w tym punkcie terytorium, przylegającego do kościoła św. Józefa.

Ponieważ oddany w dzierżawę Towarzystwu dobroczynności prawosławnemu plac jest dosyć obszerny (36×90 łokci bieżących), przeto magistrat uchwalil zająć w głąb nieznacznej szerokości część placu, dla przeprowadzenia uliczki, przez którą utworzyłaby się komunikacja z posiadłości gminy ewangelickiej.

Wytknięcie projektowanej uliczki nastąpi z chwilą rozpoczęcia robót około urządzenia tam ochrony prawosławnej.

W ten sposób magistrat łódzki postanowił załatwić odrazu związanych ze sobą kilka spraw pilnych.

(x) **Oświetlenie stacji.** Instalację oświetlenia elektrycznego na drodze żelaznej fabryczno-łódzkiej wykonała firma łódzka Stamirowski i Hordliczka. Złożono 27 łukowych lamp systemu Siemens-Schukert i 690 żarowych. Elektrownia dokonała tylko przyłączenia do centralnej stacji elektrycznej.

(a) **Z fabryk.** Wczoraj, w fabryce wyrobów bawełnianych Teodora Zeilera, przy ulicy Karola nr. 19 wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że po upływie dwóch tygodni płaca zarobkowa będzie obniżona. W fabryce farb D. Ejchlera, przy ulicy Wólczańskiej nr. 213 również zawiadomiono robotników, że od dnia 18 b. m. płaca zarobkowa zostanie obniżona o 10 proc.

(a) **Ze szkoły handlowej kupiectwa.** Egzamina ostateczne w klasie 7-iej łódzkiej szkoły handlowej rozpoczęły się dnia 3-go maja i trwać będą do dnia 20-go czerwca. Do egzaminów przystąpili wszyscy uczniowie w liczbie 29.

W pozostałych klasach terminy egzaminów przejściowych wyznaczone są jak następuje: w klasie 6-iej rozpoczną się dnia 24-go maja i trwać będą do 18-go czerwca; w 5-iej rozpoczną się dnia 1-go czerwca, a ukończone będą 11-go czerwca; w klasie 4-iej rozpoczynają się dnia 2-go czerwca kończą się zaś dnia 18-go tegoż miesiąca, wreszcie w klasie 3-iej rozpoczynają się dnia 28-go maja, a kończą się 17-go czerwca. Ogółem do egzaminów we wszystkich oddziałach tych klas przystępuje 300 uczniów.

Począwszy od klasy przygotowawczej do 2-iej uczniowie promowani są bez egzaminów przejściowych.

(c) **Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego — Józef Błoński i Antoni Skorupski za bójkę i rozprawę nożową skazani zostali na 3 miesiące więzienia.

— Mieszkańcowi Zgierza, Iwanience, czasowy general-gubernator wojenny zamienił karę 3-miesięcznego aresztu na zapłacenie 50 rubli.

(=) **Zebranie 7 gniazda** łódzkiego koła Tow. opieki nad dziećmi odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ulicy Miłsza.

(h) **Ze Stowarzyszenia majstrów pracujących na samoprzysnících.** W piątek wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Mikołajewska № 93 odbędzie się miesięczne posiedzenie członków tego Stowarzyszenia. Mają być rozstrzygnięto poważne sprawy, między innymi zmiana ustawy.

(h) **Zebranie majstrów piekarskich.** Jutro o godzinie 4 po południu w lokalu własnym Podleśna № 1, odbędzie się w drugim terminie ogólne zebranie członków zgromadzenia majstrów piekarskich i będzie prawomocne bez względu na ilość, przybyłych osób.

(c) **Na zesłanie.** Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego, osadzeni w więzieniu łódzkim: Mieczysław Zalewski, Stanisław Majchrzak, Józef Masłowski, Stanisław Słaby, Rajnhold Pajder, Jan Galuszek — skazani zostali na zesłanie do gubernii wiatskiej.

(y) **„Łączność“.** W dniu 8-ym maja r. b. odbędzie się wotywa na intencję rocznicy poświęcenia chorągwi Związkowej w Kościele św. Krzyża o godz. 8-iej rano.

(ha) **Zemsta szaleńca.** Wczoraj, o godzinie 6 i pół wieczorem, w zakładzie krawieckim p. f. „Eichbaum i Szulca“, przy ul. Piotrkowskiej nr. 97 rozegrał się krwawy dramat.

Przez cztery lata w pracowni tej firmy jako krojeży pracował niejaki Roman Swierczyński. Nieporozumienia pomiędzy właścicielami a Sw. z powodu zaniedbywania pracy, ciągłych waśni doprowadziły do tego, że Swierczyński zmuszony był opuścić zajęcie przed tygodniem.

Wczoraj Swierczyński przyszedł do sklepu, a zastawszy tam właścicieli, naglo wyjął z kieszeni browning i skierował w głowę Szulca. Broń jednak zacięła się; Szulca wylekniiony ratował się ucieczką i temu właśnie zawdzięczyć może, że uniknął katastrofy. Swierczyński, działając w stanie nietrzeźwym, podnieconym, skierował broń do obecnych w sklepie ale po raz drugi rewolwer odmówił posłuszeństwa, zacinając się. W ten sposób uszedł szczęśliwie kuli czeladnik Romuald Fisterer. Nie wypuszczając z rąk rewolweru, szaleniec dał dwa strzały, które ugodziły stojącego opodal Ryszarda Eichbauma; raniony on został w piersi. Gdy Eichbaum padł na ziemię, Swierczyński biegł przez kilka pokoiów i zatrzymał się w pracowni, gdzie dał kilka strzałów. Tylko szczęśliwym widocznie trafem nie zrzucił one żadnej krzywdy znajdującemu się tam praktykantowi, Teodorowi Jahnowi, oraz czeladnikowi Józefowi Modrzejewskiemu, który uległ tylko opaleniu włosów na głowie. Trafiły jednak w piersi pomocnika krojeżego, 31-letniego Wilhelma Freuda. Jedna z kul wyleciała oknem i wpadła do pokoju sąsiedniej cukierni Ulrichsa.

Kilku czeladników, zajętych przy warsztatach, usiłowało obezwładnić szaleńca i odebrać mu rewolwer. Ten jednak nagle wymierzył cios sobie, strzelając w głowę i piersi. Na ogłós strzałów rewolwerowych nadbiegli sąsiedzi, a wkrótce strażnicy policyjni. Zastano tam wszystkich trzech ciężko rannych. Wezwano natychmiast dwie karetki Pogotowia. Lekarze udzielili doraźnej pomocy, poczem umieścili rannych w karetkach w celu odwiezienia do szpitala.

36-letni Ryszard Eichbaum, wieziony do szpitala Poznańskich, w drodze zmarł; ciało złożono w trupiarni tego szpitala. W tymże szpitalu umieszczono Wilhelma Freuda, który walczy ze śmiercią.

Sprawę krwawego zajścia, 38 letniego Swierczyńskiego, odwieziono do szpitala św. Aleksandra, gdzie umieszczono go w oddziale aresztanckim. Wieziony karetką Swierczyński, miał tyle siły, że wyrwał się z rąk strażników, usiłując wydostać się z karetki. Zamiar ten jednak daremny.

Od padających kul w magazynie uszkodzone zostały lustra i ściany.

Zajście to wywołało ogólną sensację, zwłaszcza, że od dłuższego czasu nie zdarzały się wypadki krwawych zbrodni.

Jestto, jak widzimy, osobista zemsta nieuczciwego człowieka, który w ten sposób załatwił postanowił własne obrachunki.

Z kwestyą partyjną zajście to nie miało i nie ma nic wspólnego.

— Wczoraj wieczorem dokonano w szpitalu św. Aleksandra operacji na Swierczyńskim. Kuli nie znaleziono, przeszła ona na wylot, nie uszkodzając mózgu. Swierczyński dziś jest przytomny, życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Jak stwier-

dzono, Swierczyński po daniu strzałów, usiłował uciec; widząc, że mu się to nie uda, strzelił do siebie.

(p) **Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu uległy dwie osoby: kobieta i mężczyzna. Pierwsza odwieziona została przez lekarza Pogotowia do domu na ul. Lipową.

(p) **Zatrucie się.** Na posterunku dorożek na rogu ulic Długiej i Zawadzkiej dorożkarz, Stanisław Rostał, lat około 50, siedząc w dorożce, napił się w zamiarze samobójstwa karbolu. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w groźnym stanie odwieziony został do szpitala Poznańskich.

\*

(a) **Przekształcenie szosy.** Prowadząca ze Zgierza do Ozorkowa szosa szabrowana, skutkiem ciągłego ulegania uszkodzeniu spowodowanym wielkim ruchem kołowym, zostanie zabrukowaną na całej przestrzeni. Do robót przystąpią w ciągu lata r. b.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

**Opera amatorska.** Zaznaczaliśmy już kilka dni temu, że zawsze czynne Tow. „Lutnia“ podana sobie myśl przez polskie Towarz. teatralne w Łodzi chętnie przyjęło i postanowiło wystawić wyłącznie własnymi siłami, pod batutą dzielnego dyrektora swojego Alojzego Dworzaczka, czteroaktową operę St. Moniuszki „Halka“.

Sądzymy, że wzniosły cel — boć komuż nie jest blizką myśl wzniesienia w Łodzi gmachu Teatru Polskiego — będzie bodźcem dla najszerszych mas naszego miasta i teatr Wielki Sellina na obydwóch przedstawieniach (9 i 10 maja) wypełniony będzie po brzegi.

Próby, pod reżyserią dyr. A. Zelwerowicza, idą składnie i pozwalają na zupełnie pewne stawianie horoskopów, iż przedstawienie opery wypadnie ze wszech miar zadawalająco.

W orkiestrze amatorskiej „Lutnia“, wzmocnionej przez zaproszonych «ad hoc» wybitnych sił amatorskich, grać będzie między innymi i p. Juliusz Birnbaum na wiolonczeli.

Sprzedaż biletów idzie bardzo raźno! Zainteresowanie w mieście wielkie. Pozostałe bilety są do nabycia w cukierni A. Roszkowskiego.

**Teatr.** Jutro wieczorem w teatrze «Victoria» na dochód 94 Koła wpisów szkolnych wystawioną zostanie po raz pierwszy trzyaktowa krotkoczwila E. Krätza i Neala, przerobiona przez A. Walewskiego «Ash, to Zakopane».

Kończący się rok szkolny wielu z nocącej się młodzieży stawia w położeniu krytycznym, gdyż ci, którzy zalegają w opłacie wpisowego, mogą być niedopuszczeni do egzaminu.

Już to samo winnoby posłać do teatru na jutrzejszą premierę wszystkich, komu wykształcenie młodzieży naszej leży na sercu.

**Odczyt K. Hofmana.** Jutro w teatrze Victoria o godz. 3 po południu wygłosi ciekawy swój odczyt o «Krzemieńcu», jako miejscu urodzenia Juliusza Słowackiego, p. Karol Hoffman, wiceprezes Tow. krajoznawczego.

Odczyt ten, przeznaczony przeważnie dla młodzieży, ilustrowany będzie obrazami niknącymi.

## Z WARSZAWY.

\* Pięć wyroków śmierci.

Na wczorajszym posiedzeniu warszawskiego sądu wojennego rozpatrywano sprawę: Jana Kruźla, Józefa Głębockiego i Antoniego Kowalka, którym akt oskarżenia zarzucał dokonanie dwóch napadów bandyckich w Częstochowie. Wszyscy trzej wyrokiem sądu wojennego skazani zostali na śmierć przez powieszenie.

Prócz powyższej sprawy w tymże sądzie rozpatrywana została sprawa Jana Makowskiego, Józefa Sygudy i Józefa Szulca, oskarżonych również o napad bandycki. Sąd wojenny skazał Sygudę i Makowskiego na śmierć przez powieszenie, Szulca na bezterminowe ciężkie roboty.

\* Zgon.

Dnia 29-go z. m. zmarł w Warszawie w 84 roku życia Henryk Iwanicki, kapitan wojska tureckiego, uczestnik kampanii węgierskiej i krym-

stacji, ostatnio urzędnik stacji pomp i wodociągów w Warszawie.

Urodził się w Kielcach. Skończywszy w 1847 roku gimnazjum filologiczne w Radomiu, był na aplikacji w radomskim rządzie gubernialnym. W roku 1847 opuścił kraj i wstąpił jako prosty żołnierz do szeregów ochotniczych wojska węgierskiego, a następnie z rangą podoficera przeszedł do legionu polskiego, utworzonego przez generała Bema w Siedmiogrodzie. Po pierwszej potyczce z austriakami awansował na oficera i został kwartiermistrzem. W bitwie pod Sybinem Iwanicki był dwukrotnie ranny w głowę, a wyleczywszy się z ran w domu węgierskiego magnata, powrócił do szeregów i został jednym z adiutantów generała Bema.

Zmuszony z legionem polskim do szukania schronienia w Turcji, ś. p. Henryk Iwanicki, przyjąwszy mahometanizm, został zaliczony do wojska tureckiego w stopniu porucznika. Po nauczeniu się języka tureckiego wysłany do pułku, konsystującego w Turcji azjatyckiej, pełnił służbę kolejno w Karsie, Erzerumie i Bajrucie i dosłużył się rangi kapitana.

Za namową jednak francuskich sióstr miłosierdzia wstąpił z armii tureckiej i z otrzymaniem od nich listami polecającymi pojechał do Turynu, stolicy ówczesnego państwa sardyńskiego, u zdawszy egzamin ze znajomości języka włoskiego, otrzymał tam rządową posadę na kolei w Turynie, następnie zaś w Genui.

Kiedy podczas wojny wschodniej werbowano ochotników do legionu angielsko-włoskiego, ś. p. Henryk Iwanicki przyjął ofiarowany mu stopień oficera w tym legionie.

Po ukończeniu wojny w 1857 r. udał się do Egiptu, gdzie w Kairze ciężką pracą fizyczną zmuszony był zarabiać na życie.

Za protekcją ks. Czartoryskiego ś. p. Iwanicki otrzymał posadę na kolei państwowej w Aleksandryi.

Tu doszły go wieści o wypadkach 1863 r. w Polsce i ściągnęły do Europy, gdzie wstąpił do oddziału, formowanego przez pułkownika Z. Miłkowskiego (T. T. Jeża) z zamiarem wkroczenia na Podole przez Rumunię. Rząd rumuński uniemożliwił jednak wykonanie tego planu, aresztując cały oddział na swoim terytorium. Uwolniony się z kilkotygodniowej niewoli rumuńskiej, H. Iwanicki wyjechał z powrotem do Afryki i znalazł zajęcie przy budowie kanału Sueskiego, przy którym pracował aż do jego ukończenia, t. j. do 1869 roku.

W r. 1871 ś. p. Henryk Iwanicki powrócił do kraju, a odsiedziawszy rok w oytadeli warszawskiej i w fortecy w Modlinie, zajmował rozmaite posady prywatne, między innymi sekretarza w redakcji „Opiekuna Domowego”, od 1887 r. zaś do śmierci był urzędnikiem na stacji pomp wodociągów Warszawy.

Ś. p. Henryk Iwanicki posiadał niepospolite zdolności lingwistyczne, władał bowiem biegle ośmiu językami: tureckim, arabskim, włoskim, francuskim, niemieckim, węgierskim, rosyjskim i polskim.

#### \* Fanatyzm żydowski.

„U. Leb.” opowiada historię, która świadczy o niesłychanym fanatyzmie pewnych warstw żydowskich.

Na rogu Franciszkańskiej i Nowiniarskiej, mieszka znany z pobożności Chaskel M., którego syn, 22-letni młodzieniec, zaczął się „psuć”, stając się postępowym. Postęp polegał na tem, że nie zrzucając bynajmniej chałatu, ów syn nosić zaczął czyste białe, prasowane kołnierzyki przy koszuli. Ojciec, oświadczył, że taki czyn równa się, wychrzczeniu się syna. Wypędził więc przedwzrostkiem wyrodne dziecko z domu, a gdy wypędzony powrócił, ojciec z dwoma pozostałymi synami rzucili się na przybyłego i tak go katowali, że sąsiadom z trudnością udało się nie-szczęśliwą ofiarę wyrwać z rąk katów. Po paru dniach brat Chaskela, spotkawszy bratanka na ul. Nowiniarskiej, rzucił się na niego i zaczął go bić, wołając: „masz za kołnierzyk”. Przybyła policja odprowadziła awanturnika do cyrkułu i sporządziła protokół. Pokrzywdzony występuje za sprawą sądową przeciw stryjowi.

## Z KRÓLESTWA.

Sędziowie pod sądem. Dziś przed sądem okręgowym w Plocku rozpoczęło się rozważanie sprawy,

będącej echem wypaoków 1905 roku. Na zasadzie decyzji 1-go i kasacyjnych departamentów senatu rządzącego pod sąd byli oddani:

sędziowie gminy powiatu plockiego Adam Stępniewski, Ignacy Grabowski, Witold Konstanty Malcurzyński, Zdzisław Jareszewski; powiatu sierpeckiego Jan Turski; powiatu lipnowskiego Stanisław Ramlau, Tadeusz Święciński, Czesław Beski; powiatu rypińskiego Bolesław Płoski, Kajetan Pydykowski, Kazimierz Imieniński, Ludwik Chełmiński, Konstanty Grabowski i Edward Witowski; ławnicy sądów gminnych: Mikołaj Dutkowski, Jan Lewandowski, Julian Płoski, Antoni Bańka, Leon Dżewanowski, Antoni Minc, Ignacy Łapkiewicz, Franciszek Lejman, Paweł Osiecki, Jan Szczytowski, Konstanty Korolewski, Jan Rajkowski, Leon Małanowski, Ignacy Kręciejewski, Jan Kolczyński, Władysław Zukowski, Feliks Jeznach, Antoni Bombala, Franciszek Maszega, Marian Struś, Antoni Maciejewski, Marjan Krzywkowski, Emilian Krasnodębski, Wacław Kępiński, Antoni Kowalski, Jan Lewandowski, Adam Puchalski i Antoni Jurkiewicz.

Wszyscy ci sędziowie i ławnicy oskarżeni są o to, że wprowadzili do biurowości sądów gminnych język polski i że w dniu 6 ym grudnia 1905 roku wzięli udział w wydaniu uchwały z żądaniem wprowadzenia języka polskiego do postępowania w sądach gminnych.

Wszyscy oskarżeni, badani podczas śledztwa, oświadczyli, że postąpili zgodnie z wolą ludu, i że w ustawach państwowych uisima postanowienia, które wzbraniałyby postępowania sądowego w języku polskim w sądach gminnych.

Czyn wyżej wymienionych sędziów i ławników zakwalifikowano jako przestępstwo, przewidziane przez art. 341 kodeksu kar głównych i poprawczych.

## TELEGRAMY.

Smoleńsk, 4 maja. (P.) Wylew Dniepru zatopił dolną część miasta. Ludność opuściła większość domów, część zaś ratuje się na poddaszach. Woda przybywa.

Konstantynopol, 4 maja. (P.) Główny dowódca armii ogłasza we wszystkich dziennikach odezwę, oświadczającą, że armia nie służy, jak głosz, jednemu stronnictwu politycznemu, lecz całemu narodowi.

Konstantynopol, 4 maja. (P.) Dzisiaj powieszono, znów na placach publicznych 14 osób, skazanych przez sąd wojenny.

Konstantynopol, 4 maja. (P.) Sultán odwiedził w towarzystwie floty najpierw Saloniki i Smirnę, następnie zaś Trebizondę i Synopę.

Konstantynopol, 4 maja. (P.) Z Basory donoszą, że plemiona Mrakadzemi, uzbrojone w karabiny nowoczesne, zaatakowały Bender Buszir i Bender Abas. Okręty angielskie wysadziły na ląd w Basorze 300 marynarzy z 3 działami dla obrony sudzozimeńców.

Konstantynopol, 4 maja. (P.) Gabinet Tewfika paszy podał się do dymisji. Utworzenie nowego gabinetu powierzono Hilmiemu paszy.

Sofia, 4 maja. (P.) Tutejszą rosyjską agencję dyplomatyczną zamieniono na misję. Rosyjski agent dyplomatyczny prosił o audyencję, aby wręczyć królowi Ferdynandowi nowe listy wiarygodne. W ten sposób przedstawiciel Rosji będzie senjorem ciała dyplomatycznego.

#### D Z I E N N E.

Konstantynopol, 5 maja. (P.) Izba deputowanych przyjęła prawie bez obrad 10 artykułów nowej konstytucji i przystąpiła do wysłuchania specjalnych wniosków.

Wysłuchano sprawozdania komisji sprawdzającej kasę Ildizu. W kasie znaleziono 430,000 funtów tureckich w gotowiznie, spis złożonych w bankach zagranicznych papierów wartościowych, kufel z drogocennymi kamieniami i dwa nieotwarte kufy z klejnotami.

Postanowiono nałożyć sekwestr na kapitały Abdul-Hamida, gdziekolwiekby były złożone.

Następnie Izba przyjęła projekt do prawa o krótkoterminowej pożyczce pół miliona funtów tureckich, zaciągniętej w banku ottomańskim, na rachunek sum, jakie wypłacą Austro-Węgry za anektowane prowincje.

Berlin, 5 maja. (P.) Z Buenos Ayres donoszą, że w czasie manifestacji w dniu 1-yim maja, zorganizowanej przez anarchistów i socjalistów, doszło między nimi i policją do starcia. Z obu stron są zabieli i ranni. Ogłoszono powazeczne bezrobocie robotników w celu zmuszenia rządu, aby dał dymisję naczelnikowi policji.

Wiedeń, 5 maja. (P.) Cesarz Franciszek Józef wyjechał do Budapesztu, gdzie zamierza przebyć dni osm.

Rzym, 5 maja. (P.) W ciągu dnia wczorajszego przybył tu król Edward, powitany na dworcu przez króla Wiktora Emanuela. Król Edward jest w podróży do Modeny.

Ryga, 5-go maja. (P.) Żegluga w Arnsburgu otwarta.

#### Odpowiedzi Redakcyi.

P. N. P. O tem, że młodzi nauczyciele szkół męskich są niezadowoleni z podwyżki, postanowionej przez Komisję szkolną, słyszeliśmy, ale o tem, że wystąpili z protestacją w tej sprawie do naczelnika dyrekcji naukowej, nie wiemy. Nie wiemy również, jakie motywy i zasady przyjęła Komisja szkolna przy podwyższeniu pensyi nauczycielom i nauczycielkom, oceniamy tylko chwalebna dążność Komisji niepominięcia nikogo.

Nie wdajemy się w pobudki, kto zasługuje na większe lub mniejsze wynagrodzenie, podkreślamy fakt, że nie pominięto nikogo i podwyższono wszystkim. Nauczyciele powinni być uznani i uszanowani dobrą wolą Komisji szkolnej, a osobiste ambicje i niechęć schować, tembardziej, że nie mają podstawy do twierdzenia, że innym podwyższono ich koszt, bo nie ujęto nikomu, a dodano wszystkim. Młodzi nauczyciele, występując do władzy swojej przeciw działalności Komisji szkolnej, popełnili wielki nietakt, gdyż tem okazaliby nieuznanie działalności i krnąbrność dla instytucji miejscowej. Najwyżej sami sobie mogą tem zaszkodzić, bo nie wiadomo, jaki pogląd powzięła na tę sprawę władza ich, a powtóre nam dziwnem się to wydaje, że nauczyciele nie okazują uznania dla Komisji, która dowiodła, że dba o ich dobrobyt, i starają się obalić jej postanowienia.

Istotnie byłby to smutny przykład nieposłuszeństwa i warcholstwa dla dzieci, których oni są moralnymi i umysłowymi przewodnikami.

#### Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 5 maja.

|                                    | zad.   | ofiar. | transz. |
|------------------------------------|--------|--------|---------|
| Czeki na Berlin                    | 46 60  | —      | —       |
| 4% Renta Państwowa                 | 86 00  | 85,00  | 85,75   |
| 5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.   | 100,00 | 99 00  | —       |
| 5% " " z 1906 r.                   | 100 00 | 99,00  | 99,75   |
| 5% Premiiówki I-iej emisji         | 396    | 390    | —       |
| 5% " " II-iej                      | 294    | 285    | 288     |
| 5% " " Szlacheckie                 | 269    | 263    | 265     |
| 4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk. | 94,50  | 93,60  | 94,10   |
| 4%                                 | —      | —      | 88,00   |
| 5% Listy zastawne m. Warszawy      | 96,50  | 95,60  | 96 00   |
| 4 1/2% " "                         | 91,50  | 90,60  | 90,75   |
| Akcyje Lilpop, Rau i Lowenstein    | —      | —      | 570     |
| " " Putiłowskie                    | —      | —      | 89      |
| " " Rudzki i S-ka                  | —      | —      | —       |
| " " Starachowice                   | —      | —      | 134     |
| " " Banku Handlowego w Łodzi       | —      | —      | —       |
| 5% Listy zastawne m. Łodzi         | —      | —      | —       |
| 4 1/2% " "                         | —      | —      | —       |
| 5% Listy m. Piotrkowa              | —      | —      | —       |
| Bank Handlowy w Warszawie          | —      | —      | 376     |

#### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

| Data      | Barometr sprowadzony do 0° st. | Termometr w st. C. | Wilgotność w %. | Kierunek i siła wiatru | Uwagi                                 |
|-----------|--------------------------------|--------------------|-----------------|------------------------|---------------------------------------|
| 4/V 1 pp. | 752.1                          | + 8.2              | 59              | Pn W 5                 | Z dnia 4/V Temperatura max. +14.0° C. |
| 4/V 9 w.  | 749.9                          | + 8.2              | 63              | Pn W 5                 | Temperatura min. +2.5° C.             |
| 5/V 7 r.  | 748.3                          | + 2.1              | 96              | Pn W 5                 | Opada 0.0                             |

#### Kwiaty, bukiety, kosze i wieńce

W GUSTOWNEM WYKONANIU

POLECA

W. SALWA

DZIELNA M 4.

5531-d

#### Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz” wydanie ozdobne z ilustracjami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 1.25 kop.

# Z powodu likwidacji

wyprzedaną **tanio** całe urządzenie fabryki mechanicznej, po **Otto Häuserze**, razem lub częściowo. Kilkanaście tokarni, heblarnia, szeping, frezmaszyna, żłobiarzka, horbanki, kilka wiertarni, szmerglarki, srubstaki, narzędzia ślusarskie, kowalskie, urządzenie warsztatu stolarskiego, urządzenie gazowe, elektryczne, motor gazowy angielski 12 H. P. Dynamomaszyna, komplet modeli wentylatorów, dmuchawek i innych maszyn pomocniczych, wyrabianych przez „**Otto Häusera**” przedstawia duży interes dla większej giserni!

Wiadomość: **W. Matyszkiewicz**, skład maszyn narzędziowo-pomocniczych i kas pancernych ogniotrwałych w **Warszawie**, ul. **Zgoda** № 7. 658-2-1

**SZKOŁA KROJU I SZYCIA** Mistrzynie cechowej  
p. f. „**JÓZEFINY**” Piotrkowsku 23

dyplomowana przez londyńską i paryską akademię kroju, nagrodzona na wystawie wszechświatowej w 1903 r. srebrnym medalem i dyplomem. Król wykładany jest podług metody londyńskiej, paryskiej i drozdzeńskiej. Zapis uczanie w każdym czasie. Szkoła wydaje patenty. 546r2

## Urząd Starszych Zgromadzenia Majstrów Tkackich miasta Łodzi

wniejszem zawiadamia, że w dniu 10 maja r. b. o godzinie 4 i pół po południu, w sali „**Melsterhaus**” przy ul. Piotrkowskiej № 100, odbędzie się **Nadzwyczajne posiedzenie** jako w drugim terminie wyznaczono.

Porządek dzienny obejmować będzie:

- 1) Omówienie kwestyi nowej budowy, mającej dwa projekty;
- a) założenie nowego sklepu przy ulicy Piotrkowskiej; b) założenie nowej restauracji z salą, połączonej z ogrodem przy ul. Przejazd; 2) Wybór członków Komitetu budowlanego; 3) Wybór członków Komitetu finansowego.

Wobec tego, że powyższe posiedzenie wyznaczonem jest w drugim terminie, przeto takowe będzie prawomocnem, bez względu na ilość przybyłych członków. Przeto Urząd Starszych uprzejmie uprasza wszystkich pp. majstrów cechu tkackiego o punktualne przybycie na powyższe zebranie 671-3-1

MIĘDZYKRAJOWE TRANSPORTOWANIE MEBLI  
**M. LENTZ**, Widzewska 77.

Przeprowadzki w mieście i do wszystkich miejscowości w świecie bez przeladowania

Opakowanie i przechowywanie mebli.  
Dostawa i odstawa towarów. Dostawa węgla i drzewa rozpalowego. Przewożenie kas ogniotrwałych.

## Szkoła VII-kl. żeńska

pod kierunkiem  
**Bronisławy Okuszeko-Konarzewskiej**  
Spacerowa № 21.

Egzaminy wstępne do klas niższych odbędą się 28 i 29-go czerwca. Do wyższych, zaczynając od III klasy, 3-go, 4-go i 5-go czerwca. Zapis učenje codziennie od 10—12 godz. 673-3-1

## Wydział Rekomendacji Pracy

przy Stow. Wzajem. Pom. Pracowników Przem.-Handlowych  
gub. Piotrkowskiej 2602-d-10

poleca na posady po dokładnem sprawdzeniu kwalifikacji: buchalterów, korespondentów, kasjerów, ekspedyentów, magazynierów, wojażerów, buchalterki, korespondentki etc. etc.

Zgłoszenia Pp. Pracodawców przyjmuje i bezpłatnie załatwia Wydział Pracy przy Stowarzyszeniu codziennie od g. 7—9 wiecz. **Piotrkowska 120.**

## Rutynowany Buchalter

poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych w godzinach wieczornych. Sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje.

Łaskawe oferty w „**Rozwoju**” pod „**Buchalter**”. 376

**Ważne dla kobiet!**  
Osoba inteligentna wyucza w krótkim czasie gotować, smażenie i ekonomicznie, oraz pieczenia ciast wszelkich, jak również przyrządzenia konfitur, marynat itp. na bardzo dobrych warunkach. Dowiedzieć się można: **Andrzeja 7** mieszkania № 9, zapisy już rozpoczęte z dniem 1 maja. 669-3-1

Stale do nabycia duży transport **KANARKÓW** z gór Harcu, śpiewających w dzień i przy świetle, jak również różny pokarm dla chorych ptaków.

**J. H. J. Hofsaß**, Główna № 40, m. 24, w sklepie. 623-3-2

Przyjmuję nadrabianie **pończoch.**  
**MIKOŁAJEWSKA** 59 m. 56  
2-gie piętro.

### Dropne ogłoszenia.

- A.A.A.** Niemiecka konwersacyja u młodej polki w domu od 5 po poł. **Widzewska** № 55, stróż wskaza. 1145-4-1
- A.** Biuro Ludwiskiej, Piotrkowska 92, poleca gimnazystkę z niemieckim, muzyką (na lato) 1127-3-1
- A.** Biuro Ludwiskiej, Piotrkowska 92, poleca inteligentne bony z szyciem, chludnem i świa dectwami. 1123-3-1
- A.** Angielska nowa remiza. Wynajem powozów i karet. **Bałucki Rynek** № 5, **Aleksandrowska** 38. 1110-6-2
- C**złowiek żonaty z dziećmi, bez sposobu do życia, prosi o jakiegokolwiek zajęcie, umie pisać po polsku i po rosyjsku. **Ogródowa** № 50 m. 17. 1119-3-2
- C**hłopca lat 16-tu, przybyłego z prowincyi, pragnę oddać do terminu, lub do jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty w adm. „**Rozwoju**” pod literami **W. B.** 1122-2-2
- C**złonki drukarskie zużyte kupuj do topienia. Wiadomość w „**Rozwoju**” — Przejazd 8.
- D**oswiadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość **Dzielną 40**, m. 1 od g. 7—8. 1455
- D**o sprzedania, z powodu wyjazdu, garderoba męska i 2 szafki. **Benedykta 32** (partor, w podwórzu) m. 25. 1085-3-3
- D**o pracowni sukien potrzebne zdolna podręczna. **Skwarowa** № 16 m. 12. 1130-3-1
- F**ortepian dobry, z powodu wyjazdu tanio sprzedam, **Konstantynowska 28** m. 2. 1025pa3
- K**antor „**Pomoc**”, **Przejazd 14** poleca wszelką służbę i oficjalistów w dużym wyborze. 1146-6-1
- K**opia książeczki wkładowej **Towarzystwa Pożyczk.-Oszczędnościowego**, wydanej za № 3395-3212 na imię **Władysława i Teofila Kellarów** zaginęła. Odnosiące osz. zeżenie zrobione 1125-1
- K**reudens i lampę stojącą sprzedam. **Stara Zarzewska** № 81, II e piętro. 1153-3-1
- M**łoda osoba poszukuje miejsca sklepowej lub ekspedyentki. Oferty w Admin. „**Rozwoju**” pod **O. P.** 1084-4-3
- M**aszyny **Singera** najnowsze go systemu i ręczne tanio sprzedam. **Piotrkowska 108**—16. 1058-4-4
- M**aszyny do szycia sprzedam niedrogo. **Juliusza 11** m. 33 oficyna. 1041-5-5
- M**aszyny 8 używane sprzedam. **Ulica Złota** № 3, m. 52. 965-0-3
- N**iemieckiej konwersacyjki poszukuje wzamian za język rosyjski u osoby posiadającej ten język gruntownie. Oferty w „**Rozwoju**” pod „**Gruntownie**”. 694 d.0

- N**owy furgon rzeźniczy do sprzedania. **Nawrot 80.** 1104-2-2
- O**soba umiejąca gustownie ubierać damskie kapelusze, może strzymać robotę do domu. Wiadomość w magazynie „**Władysławy**” przy ulicy **Piotrkowskiej 73.** 1144-3-1
- P**otrzebny chłopiec na posyłki. Wiadomość w „**Rozwoju**”.
- P**łac pod budowę do sprzedania. Wiadomość ul. **Rządowska** róg **Wagnera** № 1, m. 5, w poniedziałek, sobotę i niedzielę. 1090-3-2
- P**iwiarz do sprzedania zaraz. **Ulica Ciemna** № 4, (Piaski). 1091-3-2
- P**otrzebna przychodnia do usługi. **Zgłaszac się od 7—8 wieczor.** **Karola 18** — tylko osobom blisko zamieszkałym 1074-2-2
- P**ralnia do sprzedania. Wiadomość w admin. „**Rozwoju**”. 1109-3-2
- P**otrzebny zaraz dobry subjekt do zakładu fryzjerskiego **Krakowera**, ul. **Zielona** № 3. 1108-2-2
- P**otrzebne zdolne panny do krawiecczyn. **Przejazd 48**, m. 11. 1154-2-1
- P**lac do sprzedania w **Rudzie Pablanickiej** 19,000 łokci kw., na żądanie może być w połowie. Wiadomość **Pasaż Szulca** nr. 11 m. 28. 1126-3-1
- P**otrzebne są zdolne podręczne i uczenice. **Ul. Juliusza** nr. 11 m. 30 front. 1151-3-1
- P**otrzebny chłopiec do kantoru od 14—15 lat. Wiadomość **Piotrkowska 69** m. 43, od 2—3 po poł. 1141-1
- P**okój umienlowany do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem lub bez. **Widzewska** nr. 73 I-sze piętro w oficynie. 1140-3-1
- P**otrzebna panna do krawiecczyn. **Ul. Długa 93** w sklepie. 1131-3-1
- P**ianino krzyżowe, moderator, ton piękny, tanio sprzedam. **Rozwadowska 13** mieszk. 15. 1066-2-2
- P**otrzebne zdolne podręczne. **Srednia 76** m. 2. 1121-2-2
- P**rzybył do siebie pies duży czarny. Odebrać go można: **Andrzeja** nr. 28, piwiarnia. 1093-3-3
- S**klep kolonialny do sprzedania z powodu zmiany interesu. **Podleśna** № 10, w piwiarni. 1114-3-1
- S**klep rzeźniczy do sprzedania zaraz albo od 1 lipca 1909 r. z powodu wyjazdu. **Szkolna** № 15. 1081-3-2
- S**przedaz towaru wełnianego i bawełnianego. **Ceny fabryczne.** **Widzewska** № 145, lewa oficyna m. 16, gdzie pralnia chemiczna. 92255a
- S**klep kolonialno-dystrybucyjny wraz z wędlinami i urządzeniem z powodu wyjazdu do sprzedania. **Andrzeja 55** 1142-8-1
- S**konczywszy 4 klasy **Polskiego Gimnazjum**, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty pod „**Praca**” w „**Rozwoju**”. 1138-5-1
- S**klep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmiany interesu. **Spacerowa 10** (Bałuty). 1133-3-1
- S**tolarz meblowy potrzebny. **Ul. Nawrot 80.** 1123-2-1
- U**czeń z 3 klasowym wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod liter **H N** 1129-2-1
- U**czeń z trzechklasowym wykształceniem poszukuje miejscy, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym. Oferty w „**Rozwoju**” sub „**Uczeń**”. 236-4-3
- U**rządzenie salepowe, szafa do galanterijnych towarów i szylidy nowe do sprzedania. **Ul. Widzewska 128**, stróż wskaza. 1034-5-4
- W**ózek ręczny na resorach do sprzedania. Wiadomość: ul. **Piotrkowska** № 16, „**Pluton**”. 1095-3-2
- W**arsztat ślusarski tanio do sprzedania. **Ulica Zakątna** № 28. 1014-3-3

- Z**aginal kwit od paszportu na imię **Antoniego Malca**, wydany z fabryki **Seiberta**. 1084-3-3
- Z**aginęła karta pobytu na imię **Józefa Szczupaka** wydana przez rawirowego 3 cyrkulu 1053-3-3
- Z**aginal paszport na imię **Stanisławy Koprońskiej**, wydany z pow. **Rawa gub. piotrkowskiej**. 1082-3-2
- Z**aginal paszport na imię **Hana Wołkowiec**, wydany z miasta **Łowicza**. 813-3-3
- Z**aginal kwit od paszportu na imię **Adama Grzyblskiego**, wydany z piekarni **Widawskiego**. 1108-3-2
- Z**aginęła karta od paszportu, wydana z fabr. **Michała Kona**, na imię **Józefa Sujackiego**. 1115-3-2
- Z**aginęła karta od paszportu na imię **Zygmunta Klodeckiego**, wydana z fabr. **Hirsberg i Birnbaum**. 1024-3-3
- Z**aginęła karta od paszportu na imię **Wojciecha Pacerz**, wydana z fabryki **L. Allarta**. 1037-3-3
- Z**aginal kwit od paszportu na imię **Maryanny Kamińskiej**, wydany z fabr. **Karola Bule**. 1060-3-3
- Z**akład malarski **Bolesława Gorskiego** przyjmuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące — po umiarkowanych cenach. **Piotrkowska** № 103. 1076-3-3
- Z**aginal kwit od paszportu na imię **Waleryi Dębskiej**, wydany z fabr. **Eiznerta**. 1022-3-3
- Z**aginęła karta od paszportu na imię **Stanisława Miłek**, wydana z fabryki **Barcińskiego**. 1064-3-3
- Z**aginal kwit od paszportu na imię **Wiktorii Wysockiej**, wydany z fabr. **Karola Benicha**. 1113-3-2
- Z**aginal kwit od paszportu, wydany z fabryki **Allarta, Roussau i Sp.** na imię **Stanisława Polaczek**. 1143-3-1
- Z**aginal kwit od paszportu, wydany z fabryki **W. Stolarowa** na imię **Maryanny Nagalskiej**. 1136-3-1
- Z**aginal paszport na imię **Władysława Hilera**, wydany z magistratu m. **Częstochowy** 1137-3-1
- Z**aginal paszport na imię **Józefy Pawlak**, wydany z gminy **Wodźzrada, pow. łaskiego**. 1135-3-1
- Z**aginal paszport na imię **Józefa Trojanowskiego**, wydany z gm. **Krokocice, pow. sieradzkiego**. 1139-3-1
- Z**aginal kwit od paszportu na imię **Stanisława Jurka**, wydany z fabryki **Szyfera**. 1134-3-1
- Z**aginal kwit od paszportu na imię **Józefa Starek**, wydany z fabryki **Emila Wike**. 1132-3-1
- Z**aginal kwit od paszportu na imię **Stanisława Michalskiego**, wydany z cegielni **Baumgolda**. 1124-3-1
- Z**aginęła karta od paszportu na imię **Stefana Murzyna**, wydana z fabr. **Bauera**. 1150-3-1
- Z**aginal paszport na imię **Anny Kozyra**, wydany z gminy **Łęczno, pow. piotrkowski**. 1149-3-1
- Z**aginal kwit od książeczki legitymacyjnej na imię **Józefa Mąskiego**, wydany z fabr. **Karola Scheiblera**. 1148-1
- Z**aginal kwit od paszportu na imię **Franciszka Podsiadłego**, wydany z fabryki **Lohrkina**. 1147-1
- Z**arząd do wynajęcia i pokój z kuchnią. **Zielona 57**. 1152-2-1
- Z**aginęła karta od paszportu na imię **Edmunda Osńskiego**, wydana z fabryki **Goldammera**. 1155-3-1
- Z**aginal paszport na imię **Stanisława Waleckiego**, wydany z gminy **Zduńska Wola**. 1156-3-1
- 2** rowery do sprzedania. **Brzezińska 42**, zakład fryzjerski. 1111-2-1
- 25** rb. dam za wyszukane posady ekspedyenta lub jakiegokolwiek innej. Oferty dla „**M. K.**” w admin. „**Rozwoju**”. 1107-4-1

### Filia Pierwszej na wsi Szkoły Freblowskiej

letnie i zimowej dla dzieci od lat 4, w suchej i lesistej okolicy w bliskości tramwajów i drogi żel. kaliskiej, z Pensyonatem podług najnowszych systemów i wymagań tegoczesnych. Plac ośmiu-dziennych zajęć wszystkich dzieci: Nauka gospodarstwa praktycznego i przyrodznawstwo; ogródki dla dzieci z przyrządami; gry i zabawy na świeżem powietrzu; gimnastyka szwedzka i z przyrządami w ogrodzie; wycieczki, krolek, piłki, kreglo, sersa i budownictwo; lokomocja kołowa i wierzchem; muzyka fortepianowa i skrzypcowa; konwersacja francuska i niemiecka; kuracja ciechocińska i hydropatya pod opieką doktora i molch wychowawczyń Łódzka z pościelą, hamaki, ręczniki zwykłe i kąpielowe. Mleko krowie, kozie, owoce i jarzyny na miejscu. Otwarcie 2-go czerwca. Przełożona zakładu ireblowskiej w Łodzi, **Widzewska 24, C. DALESZYŃSKA.**  
Miejscowość „CELINÓWKA” pod Zgierzem. 560-8-5

## Lód sztuczny.

Kto dba o własne zdrowie,

ten używa tylko lód sztuczny. Lód naturalny jest rozsądkiem wszelkich chorób. Lód sztuczny sprzedaje tylko fabryka lodu sztucznego przy **ul. Długiej № 72, tel. 483.**

Zadnych agentów nie rozsyła się po mieście. 605-6-5

## Elektromotor 53-konny

typu Siemens-Schuckert do przyłączenia do Elektrowni Łódzkiej lub Zgierskiej na 3.000 woltów, używany, w stanie jaknajlepszym, **do sprzedania.** Wiadomość: Hordliczka i Stamirowski, Łódź, Piotrkowska 150. 657-2-2

Świeżo wprowadzona do handlu

## Kawa żytnia „IDEAL”

palona nowym opatentowanym sposobem, zastępuje w zupełności smak i aromat prawdziwej kawy, przyczem jest pożywniejsza, zdrowsza i tańsza od tej ostatniej.

Niechaj nikt nie zaniedba, ze względu na zdrowie i oszczędność, wypróbować wspomnianą kawę. Próba dowodnie przekona każdego, że w ogłoszeniu niniejszem niema zgola przesady.

Cena za 1/2 paczki 13 kop.

Sprzedaz w sklepach kolonialnych i składach aptecznych. 612-10-5

## Nadzwyczaj Korzystna Okazyja!

Proszę się przekonać

## Skład sukna i kory W. GROSMAŃSKI

otrzymał duży transport pięknych materiałów letnich z krajowych i zagranicznych fabryk na ubrania męskie oraz kostiumy i okrycia damskie.

UWAGA: Okazyjnie kupiony transport materiałów sprzedaje o 1 rb. taniej na lokciu: zamiast 3.50 rb. 2.50, zamiast 2.50 rb. 1.50 za lokcieć. 647-3

Panorama „TERRA”, Benedykta № 1.

## Wodospady Renu

druga podróż po Szwajcaryi w 50 obrazach. Widoki Schaffhausen, Zürich i jego okolicy. Wspaniałe jezioro Thun. Zachód słońca na jeziorze Miasto Bazylia. Słynne piaskorzeźby z XII wieku. Muzeum historyczne wodospady Renu. Galeryjka nad odciekami wodną. **Wstęp 15 k., młodzież 10 k. — Otwarte od 10 rano do 10 wiecz.**

### Dr. Leon Szezyerowicz

powrócił.  
Choroby kobiece, dziecięce i wewnątrz.

**Akuszerya.**

Ulica Rozwadowska № 4.  
588-24-1

### Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71  
Choroby serca i płuc,  
przyjmuje analizy płwociny, mo-  
czu, krwi, wydzielin ropnych itd.  
Od g. 9<sup>1/2</sup>—10<sup>1/2</sup> i od 4—6. 541r

### Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece,  
b. ordynator warsz. kliniki akusz.  
Przyjmuje do 10 r. i od 4<sup>1/2</sup>—6<sup>1/2</sup>,  
po poł. Południowa 23. 485d

Doktor

### Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA  
Piotrkowska 121  
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od  
3—5 p. p. 502-r

### Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).  
Chor. weneryczne i moczopłciowe,  
skóry i włosów. Radykalne usuwanie  
zbytecznych włosów.  
Przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8  
wiecz., panie od 4—5. 134

### Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne  
**Andrzeja 13.**  
Przyjmuje od 9—10 rano i od  
4—8 wieczorem. W niedziele i  
święta od g. 10—1 po poł. 507—d

### Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ

mieszka  
Piotrkowska 103  
Choroby wewnętrzne, dzieci i ko-  
biece. Przyjmuje od 8 do 11 r.  
od 2<sup>1/2</sup>—4 pp. i od 7<sup>1/2</sup>—9 w. 1426r

### Dr. Henryk GOLDBERG

CHIRURG powrócił.  
mieszka obecnie  
Krótka № 5.  
Przyjmuje od 2—4 p. p. 1316r

### Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67  
przyj. od 8—9<sup>1/2</sup> r. i od 5—6<sup>1/2</sup> pp  
Choroby wewnętrzne i nerwowe.  
1429—r

### Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.  
Choroby skórne, wene-  
ryczne i moczopłciowe.  
Od 8—10 r. 5—8 po poł., w nie-  
dziele i święta 9—12 r. 1463r

Specjalista chorób skórnych,  
włosów, wenerycznych i dróg  
moczowych

Przyjmuje codziennie od 8—1  
w południe i od 4—8 wieczorem;  
w niedziele i święta od 8—1  
w poł. i od 4—6 wiecz.

Dla pań osobna poczekalnia.

### Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5.  
149r

### Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE WE-  
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE  
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.  
panie od 5—8 po poł., w niedziele od 9—1  
rano i od 3—6 po poł. 1420—r  
Ul. Południowa № 2.

### Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej Dr. ST. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombard, akc.)  
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla  
pań od 5—6. W niedziele tylko  
od 9—3 po poł. 114r

### Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu  
przyjmuje z chorobami wewnątrz-  
nymi (spec. żółtka i kiszki).  
Dzielnia № 3.  
od 5 do 7 ej 2150—r

### Dr. P. Grossman

Choroby wewnętrzne  
i dziecięce.  
PIOTRKOWSKA 81.  
Przyjmuje do 10<sup>1/2</sup> rano i od  
5—7 po poł. 243-16-16

### Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne  
i moczopłciowe. Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9  
wiecz., panie od 5—6. 1316

### Dr. Ignatiew

Specjalista chorób  
uszu, nosa i gardła  
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.  
Przyjmuje od 11—12 rano i od  
5 do 8 po poł. W niedziele od  
g. 11—12 rano. 1049r

### MASŁO

hygieniczne lubel-  
skie, nagrodzone  
złotymi medalami,  
z parowej higienicznej mleczarni  
„Zdrowie” dobr ordynacji hr. Za-  
mojskiego, pod kierunkiem dokto-  
rów Wolskiego i Majewskiego, po-  
wierzone do wyłącznej sprzedaży  
na Łódź firmie „ZAGON”, Piotr-  
kowska 103. 611-3-3

Kapelusze sztywne, czarne  
od rb. 2, miękkie od 1.50, letnie  
à la Panama od rb. 1, czapki  
kort. od 50 k. itd. itd. Gułki dzie-  
cinne od 1.50, większe od 2.50, duże  
od 4 rb. Zupelna wyprzedaż z powodu  
przedstawienia sklepu na ul. Piotr-  
kowska № 9, obecnie Mikołaj-  
ewska 23, Ajfer. 6-9-3-2

Krawiec damski  
pierwszorzędny **KATOLIN**  
z Warszawy  
robi okrycia damskie i futra, ko-  
stiumy angielskie i suknie ogólne.  
Wykończenie artystyczne, z ma-  
teryału własnego lub powierzono-  
nego **Spacerowa 31.** 195r

### SANTALINE

CUKIERKI PRZECZYSZCZAJĄCE.  
Najlepsze dla dzieci i osób  
osłabionych.  
NIE WYWOŁUJĄ BOLEŚCI.



ŚRODEK PEWNY PRZEDW

### ZAPARZENIU

W sprzedaży w lepszych aptekach.  
340-20-9

Do pracowni  
Władysławy Janiszewskiej  
potrzebne są

## zdolne staniczarki i spódniczarki.

Ulica Przejazd, nr. 16. m. 4  
pierwsze piętro.  
1763—d

Do sprzedania

lando, chomonto angielskie z bron-  
zami białymi, chomonto angielskie  
czarne, szory z bronzami białymi,  
liberye rozmaite, koń ogier anglo-  
arab, koń gniady ujeżdżony pod  
wierzch, oraz wózek do mleka.  
Długa № 19 m. 1. 532-6-3



Tanie a bardzo  
dobre czeskie pie-  
rzet 5 kilo świe-  
żo, ciemne darte  
4 rub. 30 kop; 5  
kilo szare darte  
5 rub. 20 kop; 5 kilo pół białe  
darte 7 rub. 60 kop; 5 kilo białe  
darte 10 rub. lub lepsze 12 rub.  
50 kop; 5 kilo śnieżno białe dar-  
te puchowe 15 rub. lub lepsze 17  
rub 50 kop. Od pierza cła się  
nie płaci; 5 kilo jest 12 ruskich  
funtów. Zasyła się franko za po-  
braniem. Zwrot lub wymiana do-  
zwolona za potrąceniem porta.  
Benedykt Sachsel, Lobes № 84g  
p. Pilsen Czechy. 561-6-4



667-12-1

## Maszyna do pisania

10 egzemplarzy odbija naraz —  
jest do sprzedania  
Piotrkowska 111, „Ilon”. 660-1

## Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53  
**NATALII KĘDZIERSKIEJ**  
przyjmuje obstalunki i reperacje.  
1575 Piotrkowska 115 m. 6.

## RESTAURACYA

II-go RZĘDU  
dawniej **A. STILLER**

obecnie **R. Siedlanowski**  
Spacerowa № 37

poleca  
śniadania, obiady i kolacje

Piwo z browaru S.S. Anstadta  
i porter angielski 653-1

## Letnie Mieszkanie

Do wynajęcia zaraz willa, składająca się z 4-ch  
ew. 6-ju pokoiów elegancko umeblowanych, z wygodami  
2-ma werandami, otoczona ogrodem warzywnym i owo-  
cowym, w bliskości większego lasu i pięknego parku.  
Położenie piękne; 10 minut jazdy szosą od stacyi  
Główny, kolei W. K.

Blizsze szczegóły w kantorze Osimskiej Walcowni  
Miedzi przy ulicy Wólczaniskiej 43. 652-3-2